№ 95. Kraków, 26 Kwietnia — Środa. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe;
miejscową: Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej. Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic. Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze).
W Paryżu księgarnia Luxembnrgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 25 kwietnia.

Wszelkie autonomiczne ciała reprezentacyjne z samej natury rzeczy mają w sobie dążność do rozszerzenia swej kompetencyi, do zwiększenia zakresu swych praw, do ich utrwalenia. Nie dzieje się to bez oporu ze strony centralnych władz państwowych, które nigdy pewnej cechy biurokratycznej pozbyć się nie mogą i niechętnie zrzekają się swego opiekuństwa nad swobodnym ruchem z dołu — ale opór ten powoli, stopniowo się łamie, i w ten sposób samorząd utrwala się i rozszerza, prawa obywatelskie się zwiększają i coraz silniejsze zyskują podstawy.

Dopiero galicyjskiej praktyce autonomicznej danem było pójść drogą odwrotną, dopiero u nas znalazł się wybieralny przewodniczący autonomicznego ciała reprezentacyjnego, który dobrowolnie przyłożył rękę do uszczuplenia niewątpliwych praw reprezentacyi, która go na swem czele wolnym postawiła wyborem — dopiero u nas znalazła się z wyboru pochodząca autonomiczna władza krajowa, która postępowanie to za słuszne uznała. Mamy tu na myśli prezesa żywieckiej Rady powiatowej — mamy na myśli Wydział krajowy. Pierwszy uznał za stosowne zawiesić uchwałę Rady powiatowej o wystosowanie petycyi do Koła polskiego w sprawie Szląska — drugi oświadczył się za potwierdzeniem tego ukazu. Naturalnie, że ten krok prezesa Rady powiatowej żywieckiej spotkał się z dosadną krytyką — a raczej ze słusznem potępieniem — i że p. prezes nie mógł się w tej potrzebie swojej lepiej i bezpieczniej schronić, jak pod skrzydła opiekuńcze *Czasu*, który już dawno — ku wielkiej radości organów centralistyczno-niemieckich — oświadczył się przeciwko podjęciu przez delegacyę naszą obrony praw narodowych na Szląsku, przeciwko petycyom w tej sprawie do Koła polskiego wystosowanym. Obrona, jaką p. prezes Rady powiatowej żywieckiej w tym nieprzyjaznym sprawie szląskiej organie ogłosił, mogłaby chyba przekonać tego tylko, kto nie ma wyobrażenia o duchu i treści ustaw konstytucyjnych, i dla kogo świętem zawsze jest i nietykalnem, cokolwiek zrobi obywatel mogący do swego nazwiska dopisać tytuł: „prezes“. Niestety — nie możemy się do tych szczęśliwych zaliczyć; to też nie zaimponowała nam, ani nas nie przekonała obrona tego jedynego w Galicyi prezesa Rady powiatowej, który uznał za stosowne uchwałę swej Rady, powziętą w myśli narodowej, zawiesić, i odnieść się z nią do Namiestnictwa celem jej unieważnienia. Jeżeli zaś tę sprawę na tem naczelnem miejscu poruszamy, to dla tego właśnie, że pragniemy, ażeby ten wypadek pozostał rzeczywiście jedynym w kraju, aby nie znalazł naśladowców.

Prezes Rady powiatowej żywieckiej ku obronie swego postępowania dwa przytacza argumenta: prawny i polityczny, i — jak w obronie swej powiada — temi motywami uzasadniał na posiedzeniu Rady swoje postanowienia. Otóż co do prawnego motywu, szuka go prezes w §. 28 ustawy o repr. pow., który opiewa, że „Rada powiatowa może w interesie powiatu przedstawiać wnioski Rządowi, Sejmowi i Wydziałowi krajowemu“, z czego wyprowadza wniosek, że „prawo to jest ograniczone na sprawy wewnętrzne“ i że „przekraczanie tego zakresu działania mogłoby narazić autonomię na uszczuplenie i tak szczupłych atrybucyj.“ W jaki sposób przekroczenie zakresu działania mogłoby uszczuplić autonomię — to chyba sam wynalazca tej nowej logiki mógłby wyjaśnić. Bo przecież nie zechce twierdzić, że gdyby nawet było w tem przekroczenie zakresu działania, mógłby rząd z tego powodu gwałt popełnić i znieść krajową ustawę o reprezentacyach powiatowych!

Ale twierdzimy stanowczo, że nie ma tu przekroczenia zakresu działania Rad powiatowych. Powołując się w tej mierze na obszerny prawny wywód zamieszczony na tem samem miejscu w N. 46 *Reformy* — dodamy tylko, że co innego jest prawo stawiania wniosków w interesie powiatu, a co innego prawo petycyonowania — że ustawa konstytucyjna o powszechnych prawach obywateli przyznała nieograniczone prawo petycyonowania wszystkim korporacyom i ciałom zbiorowym, a ponieważ wyszła ona po wydaniu ustawy krajowej o Radach powiatowych, przeto gdyby nawet z §. 28 tejże ustawy można wyprowadzić wniosek, iż Rada pow. ma prawo tylko w sprawach powiatu petycye wnosić, to konstytucya prawo to rozszerzyła, a jest rzeczą autonomicznego i wybieralnego dostojnika ustawę tłumaczyć w kierunku szerszej a nie szczuplejszej swobody. Smutna to — iż takie elementarne prawdy jeszcze powtarzać trzeba.

Ale ani się opatrzył prezes Rady powiatowej żywieckiej, że ścieśniając atrybucyę Rady, sam swoją własną przekroczył. W §. 44 bowiem powiedziano, iż prezes ma prawo zawiesić uchwałę Rady, która przekracza jej zakres działania, albo sprzeciwia się ustawom. Prezes więc może takie zawieszenie motywować tylko prawnemi względami, ale nie ma prawa czynić to z powodów politycznych. I jakiż to powód? Oto nie chciał on utrudniać stanowiska Koła naszego w Wiedniu! Istotnie — świetnie to stanowisko się przedstawia i świetnie kraj na niem wychodzi! Koło nie chce utrudniać stanowiska rządu, więc niczego dla kraju się nie domaga i spełnia tylko życzenia rządu. My znowu nie chcemy utrudniać stanowiska Koła, i niczego się od niego nie domagamy. I tak wzajemnie sobie nie utrudniając stanowiska, stoimy wiecznie na jednym i tym samym punkcie, przesypiamy się wygodnie na poduszce bezczynności, brniemy z dnia na dzień głębiej w skołatanych naszych stosunkach aż do skutku — to jest aż do zaprzepaszczenia najżywotniejszych potrzeb kraju! Oto jest owo „nieutrudnianie stanowiska.“

Kończąc — zauważać jeszcze musimy, iż gdziekolwiek wybieralny prezes znajdzie się w tak rażącej sprzeczności ze swymi wyborcami, i to w sprawie tak jak ta zasadniczej — to jeżeli stanowisko swoje pojmuje prawdziwie po obywatelsku, postąpuje inaczej. Nie odnosi się do c. k. władzy rządowej przeciwko tym, którzy go wybrali, ale — składa mandat. I owoż główny zarzut, jaki mamy uczynić prezesowi Rady żywieckiej. Obywatelskim postępek jego nie był.

List fundacyjny „Macierzy Polskiej“.

(Dokończenie.)

19). Opróżnione miejsce w Radzie nadzorczej będzie obsadzone przez kooptacyę pozostałych członków tejże Rady za zgodą kuratora.

20. Kurator sam mianuje swego następcę. Tylko w razie niedopełnienia tej formalności wybierają go obie Rady na zebraniu wspólnem, pod kierownictwem przewodniczącego, do tego aktu z pomiędzy członków obu Rad większością głosów wybranego.

21) Rada nadzorcza zbiera się prawidłowo raz do roku na posiedzenie wspólne z kuratorem (względnie z jego zastępcą) i Radą wykonawczą, celem skontrolowania rachunków i ułożenia ogólnego planu działań na rok przyszły. Nadto zadaniem członków Rady nadzorczej, jest stałe wspieranie Rady wykonawczej wskazówkami co do najpilniejszych potrzeb kraju, wchodzących w zakres działania „Macierzy Polskiej“.

22. W razie uznanej potrzeby zwołuje kurator sam, lub na żądanie dwóch członków Rady nadzorczej, a względnie trzech członków Rady wykonawczej, nadzwyczajne wspólne zebranie obu Rad.

23. Na walnem zebraniu dorocznem, jakoteż na zebraniach nadzwyczajnych obu rad, przewodniczy kurator, a względnie jego zastępca. Zebranie zaś jest prawomocnem przy obecności czterech członków Rady wykonawczej, dwóch Rady nadzorczej i kuratora i jego zastępcy.

24. Corocznie ma być podawane do wiadomości powszechnej, sprawozdanie z czynności „Macierzy polskiej.“

Sprawozdanie to zawierać ma również nazwiska osób wchodzących w skład obu rad „Macierzy“ a osnowę jego uchwala doroczne walne zebranie.

25 Członkowie obu rad spełniają swoje obowiązki bezpłatnie z wyjątkiem sekretarza któremu rada wykonawcza wyznaczy stosowną płacę.*)

Zarząd żelaznego majątku fundacyi i wykonywanie wszelkich z zarządem tym połączonych czynności spoczywać będzie w ręku reprezentacyi krajowej, a względnie wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim. Z zarządu tego będzie Wydział krajowy zdawać corocznie sprawę Sejmowi, a sprawozdanie swe poda również do wiadomości publicznej.

27. W razie wylosowania efektów należących do majątku żelaznego fundacyi, zakupywane będą za uzyskaną ztąd gotówkę inne papiery publiczne, dające pupilarne bezpieczeństwo i według możności, taki sam dochód, jaki dawały efekta wylosowane.

Dla utrzymania stałego dochodu fundacyi zawsze w tej samej wysokości, wolno będzie użyć na zakupno nowych efektów, w razie potrzeby również części bieżących dochodów fundacyi.

28. W użyciu nadzwyczajnych dochodów, jakieby fundacya mieć mogła z dobrowolnych datków i ofiar, stanowić będzie — w braku wyraźnego w tej mierze oświadczenia dawców — walne zebranie obu Rad „Macierzy“ (art 21, 22 i 23.)

29. Odsetki majątku żelaznego, jakoteż wszelkie sumy obrotowe, wydawać będzie Wydział krajowy, Radzie wykonawczej „Macierzy“ za pokwitowaniem przewodniczącego i sekretarza. Wspomnianą zaś w art. 3 kwotę rocznych 500 złr. wypłacać należy bądź do rąk kuratora fundacyi, bądź też wprost tym osobom, dla których ją kurator przeznaczy.

30. W razie jeżeliby Wydział krajowy, jako wybieralna przez sejm władza, kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób istnieć przestał, uchwali Sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, w czyje ręce ma przejść zarząd majątku fundacyi.

Na wypadek jeżeliby Sejm krajowy takiej uchwały nie powziął, walne zebranie obu Rad „Macierzy“ postanowi co do przyszłego umieszczenia i zarządu majątku. Gdyby i to nastąpić nie mogło, lub „Macierz polska“ z jakichbądź powodów istnieć przestała, zarząd majątku przechodzi na Akademię umiejętności w Krakowie, a gdyby i tej nie było, majątek „Macierzy“ stanie się majątkiem uniwersytetu Jagiellońskiego. Tak Akademia, jak uniwersytet obowiązane będą obracać dochody na cele wskazane niniejszą fundacyą, dopókiby „Macierz polska“ na nowo nie powstała i w swoje prawa do majątku nie weszła.

31. W ciągu lat dziesięciu od daty niniejszego listu fundacyjnego, żadne w nim zmiany zajść nie mogą. W przyszłości zaś, mogłaby nastąpić, tylko za zgodą dwóch trzecich głosów walnego zebrania obu Rad, wraz z kuratorem.

32. C. k. Namiestnictwu we Lwowie, jako naczelnej władzy fundacyjnej w Kraju, służy nadzór najwyższy nad niniejszą fundacyą.

Drezdno dnia 4. marca 1882.

(Powyższy akt fundacyjny podpisali:) *J. I. Kraszewski, Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Antoni Małecki, Włodzimierz Dzieduszycki, Leoncyusz Wybranowski, Julian Ochorowicz, Jan Amborski, Ksiądz Jan Siemieński i Władysław Bełza.*

*) Obecny sekretarz „Macierzy Polskiej“, zrzekł się przypadającego mu z tytułu §. 25 wynagrodzenia za swoje czynności. P. R.

KORESPONDENCYA „REFORMY“.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(C) W obec miękkiego zachowania się rządu w delegacyi węgierskiej, delegacya austryacka nie będzie zapewne obstawać przy swojem pierwszem wotum, i potargowawszy się z sobą i z rządem, obydwie delegacye, zgodzą się na jakąś pośrednią kwotę, byleby uniknąć wspólnego posiedzenia, do którego i jedna i druga strona z największym przystępuje wstrętem. Takie bowiem wspólne posiedzenie jest istną karykaturą parlamentaryzmu: przedstawiając zgromadzenie posłów, którym niewolno mówić, zgromadzenie zresztą zupełnie zbyteczne, bo można i bez wspólnej schadzki zesumować ilość głosów, jaka w obydwóch delegacyach oświadczyła się za lub przeciw uchwale, o którą spór się toczy. Rządowi niewiele zależy na przyzwoleniu całej kwoty, której zażądał, bo on wie dobrze, iż cała kwota także nie wystarczy i będzie musiała być przekroczoną. Przekroczenie zaś w każdym razie łatwo będzie usprawiedliwić, bo nikt nie może odmówić nabojów, obuwia i chleba wojsku będącemu w akcyi. Usposobienie zaś w delegacyach jest rozpaczliwe. Przekonanie jest powszechne, że monarchia nie wytrzyma długo tak wielkich wydatków, i że wrazie wojny z Rosyą, okupacya Bośnii i Hercegowiny zanadto uszczupliłaby siły, mające działać na głównym teatrze wojny. Ale nikt nie widzi wyjścia z tego trudnego położenia. Zdaje się, że rząd go także nie widzi. Słaba obrona stanowiska rządowego ze strony p. Slawiego, brak wszelkiej myśli przewodniej w administracyi tych krajów, i stanowcza zapowiedź, że rząd dorzuci jeszcze polanek do płonącego ognia, przeprowadzając brankę wśród trwającego powstania, odbierają nawet nadzieję, żeby ten rząd był w stanie skierować rzecz ku lepszemu. Tymczasem bezowocne pod względem politycznym posiedzenia delegacyi wstrzymują postęp pracy w Izbie poselskiej. Komisya cłowa nie może się zebrać dla wysłuchania nowych wniosków rządowych. Po uchwaleniu tych wniosków, o których mylnie twierdzono, że obejmują także obniżenie cła od nafty, będzie dopiero komisya w możności uchwalić sprawozdanie, a ważność przedmiotu wymaga, aby posłowie mieli je przez kilka dni w rękach, nim się zacznie w pełnej Izbie rozprawa. Prawdopodobnie więc dyskusya nie rozpocznie się w tym tygodniu, i obiedwie Izby będą musiały z nadzwyczajnym pracować pospiechem, jeśli nowa taryfa, według myśli rządowej, ma wejść w życie już pierwszego czerwca.

W sprawie kolei mającej połączyć kolej Karola Ludwika, z koleją transwersalną nastąpił zwrot niespodziewany i bardzo pomyślny. Rząd zdecydował się pozwolić na budowę kolei z Tarnopola aż do Kopeczyniec pod warunkiem, żeby kolej Karola Ludwika zawarła z nim układ co do podziału frachtów. Układ ten przy niewątpliwie dobrej chęci ze strony p. Sochora przyjdzie łatwo do skutku i pozostanie co do kolei krajowych już tylko jedna na teraz sprawa w zawieszeniu, to jest sprawa kolei Zadworzecko-Podhajeckiej. Ale i dla tej pomyślniejszą rokuje przyszłość zmiana w zapatrywaniach rządu, której dowód mamy przy kolei do Kopeczyniec.

Karol Darwin.

(Ciąg dalszy).

II.

Jego teorya.

Dzieło o pochodzeniu gatunków zostało w kilka lat dopełnione, raz zbiorem dokumentów, tak możnaby nazwać pracę zatytułowaną: *Variation of animals and plants under domestication (London 1868)* czyli: o zmienności domowych roślin i zwierząt, powtóre, dalszym rozwinieciem w *The descent of men and on selection in relation to sex (Lond. 71)* tj, o pochodzeniu człowieka i doborze płciowym. W nich złożona jest ta cała teorya, która stanowi istotę Darwinizmu.

O ile Lamarck obejmował, w swej teoryi rozwoju, bardzo szerokie widnokręgi, o tyle Darwin, przyjmując ją w zasadzie, ograniczył się do mniejszego zadania. Zastrzega się on wyraźnie, że zupełnie nie zamierza badać „pierwszego początku zdolności umysłowych jestestw, ani źródła życia“. W przeciwstawieństwie swego poprzednika nie przyjmuje teoryi samorodztwa, tj. wyobrażenia, że dziś jeszcze z martwej przyrody bezpośrednio powstają najniższe istoty żyjące. Powstawanie gatunków żywizny to zadanie które rozwiązać zamierza.

W tym celu zastanawia się i skrupulatnie bada w jaki sposób powstają nowe postacie zwierząt czy roślin hodowanych przez człowieka.

Jeden przykład gołębia podaje mu zadziwiające fakta. W Anglii gdzie hodowle te na wielką istnieją skalę dostarczono mu 150 różnych. Dowiódł, że wszystkie pochodzą od jednego, pierwotnego typu, a tak są różne, że gdyby je znaleziono w dzikim stanie, nie znając ich genealogii, nie tylko by uważano je za odrębne gatunki ale rozdzielono by je między kilka osobnych rodzajów. To jest fakt najdonioślejszego znaczenia jak to przyznają najpoważniejsi przeciwnicy np. pan de Quatrefages.

Bo idźmy dalej. Jakim sposobem utworzył człowiek te nowe gatunki i rodzaje? Tak jak tworzy wszystkie tak zwane rasy czy odmiany domowych roślin i zwierząt przez bezwiedny czy świadomy wybór.

To rzecz znana, iż dzieci po rodzicach, pokolenia po pokoleniach, odziedziczają tę samą postać; i to znane, że nie ma dwu osobników najzupełniej takich samych, zawsze istnieją pewne między niemi różnice. Niechże człowiek dobiera zwierzęta które mają podobne różnice, np. gołębie, które mają w ogonie więcej piór jak zwykle, to z pomiędzy ich dziatwy będą częścią, zwykłe gołębie, częścią takie jak rodzice, częścią może, choć jeden okaz, który będzie miał jeszcze liczniejsze od nich pióra. Robiąc coraz dalej taki wybór, możemy, po wielu pokoleniach doczekać, się rasy pawików, które będą miały w ogonie daleko więcej sterówek jak zwykłe gołębie i będą mogły roztaczać ogon tak jak to czynią pawie.

Z tego wynika, że człowiek korzystając z dziedziczności i zmienności czyli z tej właściwości, że w przyrodzie nie ma osobników takich samych, może przez rozmyślny wybór, tworzyć nowe gatunki i rodzaje. Zachodzi więc pytanie czy w przyrodzie istnieje jakaś przyczyna, którąby zastępowała człowieka w wyborze i była źródłem powstawania nowych postaci.

Według Darwina taka przyczyna istnieje i od czasów, znanego ekonomisty angielskiego, Malthusa, nosi nazwę: *strugle for life*, walka o byt czy też współzawodnictwo życiowe. Malthus wypowiedział zdanie: że w ogóle ludność, niczem zresztą nie krępowana, wzrasta prędzej niż mogą jednocześnie, na tej samej przestrzeni kraju, wzrastać środki jej wyżywienia się. Tak samo dzieje się w przyrodzie [1]). Weźmy z jednej strony mak. Na tęgiej naci ma on średnio 32.000 nasion; gdyby wszystkie zeszły i tak następnie plonowały przez lat cztery, to potym liczba potomstwa wyraziłaby się dziewiętnastoma cyframi! a wszystek ląd całej kuli ziemskiej nie byłby w stanie tych maków pomieścić. Weźmy znów przeciwnie wielkie i bardzo powoli się rozmnażające zwierze np. słonia, który miewa na raz tylko jedno małe i w ciągu 90 lat daje średnio tylko trzy pary, mimo to jednak po 5 wiekach byłoby z jednej pary ni mniej ni więcej jak piętnaście milionów. Podobnie zachowują się wszystkie rośliny i zwierzęta; wszystkie dają tak liczne zarodki potomstwa, że jak na tych dwu przykładach wyjaśniono, gdyby wszystkie się miały utrzymać przy życiu, to trzebaby planety któryby co rok wielokrotnie większą miał powierzchnię lądu. Tymczasem ląd pozostaje zawsze taki sam i środki wyżywienia się roślin i zwierząt nie tylko się w naturze już nie powiększają ale człowiek bezwątpienia je ogranicza.

Z tego więc wynika, że nie całe potomstwo żywizny może w następnym roku pomieścić się na świecie. Nietylko że nie całe, ale zaledwie jakaś jego niezmiernie drobna cząstka może się w przyszłości rozwinąć. Pomiędzy wszystkiemi osobnikami zwierząt i roślin będzie więc istniało silne współzawodnictwo w celu utrzymania się przy życiu, czyli mówiąc obrazowo, walka o byt. Naturalnie, że ponieważ dzieci tych samych rodziców, czyli osobniki tego samego gatunku, mają te same obyczaje, ten sam sposób żywienia się i wszystko podobne, więc będą więcej współzawodniczyć między sobą, niż z jakiemiś mało z sobą pokrewnemi, które będąc może do innych warunków bytu przystosowane, nie wchodzą im w drogę. Walka o byt jest więc najsilniejsza między osobnikami tego samego gatunku. Wiemy zaś, że w naturze nie ma dwu istot takich samych, więc między temi współzawodniczącemi z sobą istotami istnieją pewne, choćby bardzo niewyraźne różnice. A gdyby te różnice mogły być pożyteczne w walce o byt? Cóż wtedy nastąpi? Weźmy jaskrawy przykład. Na Maderze panują silne wiatry wiejące z lądu na morze, to też porywają z sobą owady fruwające w powietrzu, które w wodzie marnie giną. Skrzydła więc, w innych okolicach świata pożyteczne dla owadów, tu stają się dla nich szkodliwe. Cóż więc stanie się w kolei czasów? Oczywiście, że z pomiędzy nowych pokoleń te osobniki, które mają największe skrzydła, najwyżej wzlatując w powietrze, będą najprawdopodobniej porwane uraganem i najprędzej zginą. Zachowają się zaś przy życiu te, które mają najmniejsze skrzydła, które nie będą mogły tak się unosić w powietrze, tylko będą trzymać się ziemi. Tym sposobem będzie się w przyrodzie odbywał zupełnie taki sam proces, jaki się dzieje z gatunkiem, który człowiek wziął w hodowlę, i który zmienia swym sztucznym wyborem odpowiednich do swego celu osobników. Z tą jednak zasadniczą różnicą, że ten wybór będzie, jak go Darwin nazwał, naturalny: *natural selection*, to jest powstaje bez ludzkiej pomocy, tylko pod wpływem zewnętrznych czynników i wynikającej ztąd walki o byt, i że skutkiem tego wyboru będzie nowy gatunek, mający odpowiedniejsze dla siebie złożenie ciała, niż ten, z którego powstał. Przed wielu laty przekonał się Wollaston, że z pomiędzy 500 chrząszczy żyjących na Maderze, rzeczywiście 200 ma tak zanikłe skrzydła, że fruwać wcale nie mogą, z pomiędzy zaś 29 gatunków, które wyłącznie tylko na tej wyspie żyją, daleko większy procent, bo 23 w takim samym jest położeniu.

Podobnych przykładów co krok na ziemi. Wszystkie przekonywają, że w przyrodzie istnieje rzeczywiście ten wybór naturalny, i że on jest przyczyną ustalania się pod wpływem współzawodnictwa tych drobnych różnic, które między zwierzętami i roślinami tego samego gatunku ciągle się ukazują. Trzeba to jasno rozumieć, że wybór naturalny nie jest powodem powstawania nowych istot. Darwinizm przyjmuje to, o czem codzienne spostrzeżenia nauczają, że istnieją drobne różnice w istotach, czyli, że gatunki są zmienne. Ta zmienność objawia się w najrozmaitszy sposób, ale niektóre z tych zmian są pożyteczne dla pewnej żywizny i właśnie te się utrwalają przez walkę o byt i wybór naturalny. Nie należy też tem bardziej mniemać, iżby ten wybór naturalny był jaką siłą. To jest tylko ostatni wynik oddziaływania na pewne jestestwo wielu naturalnych praw przyrody, praw, czyli całych szeregów koniecznych faktów, jakie pod pewnym względem dziś znamy.

Tak zaś jak z jednego gatunku, w skutek wyboru ludzkiego, powstają inne, przedstawiające niekiedy rodzajowe różnice, tak samo w skutek wyboru naturalnego z jednych gatunków powstają drugie, z tych następne i tak coraz odmienniejsze, aż nareszcie różnice stają się coraz większe i mogły dać w niezmiernie długiej kolei czasów, wszystkie postacie roślinne i zwierzęce.

Jeżeli dziś przyjmujemy za pewne i nie dziwimy się temu wcale, że jakaś Łomnica czy Mont Blanc lub jeszcze wyższy szczyt góry, ze wszystkiemi swemi turniami, z cała rzeźbą swej wyniosłej piersi, powstał w skutek oddziaływania tych sił przyrody, które i dziś jeszcze nas otaczają, oddziaływania powolnego, ale ciągnącego się przez tysiące wieków, to dla czegóż mielibyśmy się dziwić, że te same siły oddziaływając na inne złożenie materyi, mogło wytworzyć w równie długim czasie, jakąś bezporównania drobniejszą postać rośliny i zwierzęcia? tembardziej, że widziemy jak w naszych czasach ogrodnictwo i hodowla wytwarzają coraz to nowe.

Taką tylko drogą możemy zresztą pogodzić zjawiska żyjącego świata, z prawami powstawania skorupy ziemskiej i ukrywających się w jej łonie szczątków roślinnych i zwierzęcych. Ziemia nie doznawała gwałtownych przewrotów, w którychby cała żywizna ginęła jak chciał Cuvier. Powoli przekształcała się cała skorupa, zmieniając postać i rozmieszczenie lądów, a jednocze-

[1]) Porównaj: J. Rostafiński: O prawie Malthusa w przyrodzie. Kraków 1879.

Koło polskie obradowało dziś w szczupłym komplecie. Jest dziś w Wiedniu tylko 29 posłów polskich. Przedmiotem obrad były pisma, które weszły do Koła w czasie feryj świątecznych. Weszło zaś kilka petycyj od gmin we wschodnich powiatach, o budowę kolei z Tarnopola do Husiatyna, żądanie Izby handlowej w Krakowie, aby cło od towarów kolonialnych kredytowano firmom kupieckim za kaucyą, rzecz która tylko w drodze administracyjnej przeprowadzoną być może, dalej żądanie tejże Izby, aby pobór cła od zboża tak urządzono, iżby na tem handel transitowy nie cierpiał. Sprawa ta jest ważna nietylko dla handlowych, ale i dla rolniczych naszych interesów. Zboże bowiem rosyjskie, wprowadzone do Galicyi, musi tam być czyszczone, aby się mogło na targach europejskich pokazać, a pospolicie potrzebuje ono przymieszki naszego krajowego ziarna, które jest twardsze i cięższe. O dwóch tych sprawach prezes Koła będzie konferować z rządem. Sprawę szląską poruszyło pismo od prezydenta miasta Lwowa na podstawie uchwały rady gminnej. Dla szczupłego kompletu sprawa ta odroczoną została, i z tego samego powodu nie przyszedł pod obrady memoryał o regulacyi naszych rzek, wypracowany przez pp. Mieroszowskiego i Chrzanowskiego. Nowotarska Rada powiatowa przysłała oświadczenie przeciw ograniczeniu podzielności gruntów, wykazując pożyteczne skutki obowiązującej teraz ustawy. Podobnej treści petycya była w tych dniach przedmiotem obrad izbowej komisyi petycyjnej, która wniesie przejście do porządku dziennego z powodu, iż sprawa ta nie należy do kompetncyi Rady państwa, lecz do zakresu czynności Sejmu. Rozumie się, że Koło zgadza się z takiem załatwieniem sprawy. W końcu oświadczyło się Koło przeciw ustawie o Izbach lekarskich, która stoi na porządku dziennym Izby. Jest to smutną charakterystyką czasu, że na każdem prawie polu interesenci, którym służy wszelka wolność działania dla swych celów fachowych, dopominają się o przymus na siebie samych. Podobnie jak przemysłowcom, wolno także lekarzom zawiązywać stowarzyszenia. Nie czynią tego sami, ale wołają rządu. aby ich znaglił do tego. Idąc za tym głosem, komisya projektuje przymus i daleko idącą władzę dyscyplinarną stowarzyszenia nad jego członkami. Koło nie mogło się dopatrzyć pożytku z takiej instytucyi, ani dla stanu lekarskiego, ani dla ogółu i będzie głosować przeciw zasadzie przymusu, a z tą zasadą upadnie cała ustawa, jeżeli jej nie podtrzymają głosy innych stronnictw.

Z południowej Rosyi, 20 kwietnia.

Ruchy przeciw-żydowskie na południu Rosyi, rozpoczęte dnia 2 kwietnia od wybuchu w miasteczku Weli-Hucułowie, trwają ciągle z coraz większą siłą niszczenia. Co rząd pocznie, jeśli sama wiosna i roboty w polu nie położą kresu orgii hajdamackiej: jeśli to piekło burzy ludowej trwać i rozrastać się będzie coraz dalej? Wiemy z najlepszego źródła, że główni sprawcy i podżegacze będą sądzeni przez sądy wojenne. Zwykli hajdamacy, zwykła czerń ludowa, rozbijająca kufy wódczane, roztrzaskająca beczki z cukrem, wybijająca szyby, rwąca materye, aksamity i płótna. grabiąca świecidła i kradnąca pieniądze, zwykła, tak zwana: „bosa komenda“, sądzoną będzie w sądach pokoju, czyli u tak zwanych „mirowych sędziów“. Kategorya winniejszych zapewne podpadnie w udziale swej winy sądom okręgowym. Co do kategoryi winniejszych, nie ma jeszcze rozporządzenia stosownego; wstępne więc śledztwa prowadzą inkwirenci czyli sędziowie śledczy, zwykłym trybem. Tylko co do najwinniejszych, co do podżegaczy i kierowników ruchu, zapadło już postanowienie wyższej władzy. Prokuratorya Izby sądowej odeskiej otrzymała rozkaz oddania najwinniejszych pod sąd wojenny. Arystow, prokurator tej Izby, wydał już inkwirentom czyli sędziom śledczym stosowne rozporządzenia.

Ruchy teraźniejsze, wiosenne, przeciw-żydowskie, jak wzmiankowano wyżej, zaczęły się 2 kwietnia. Komunikata rządowe, pomieszczane w *Prawitel. Wiestniku*. wspomniały dotąd, do dnia wczorajszego o dwóch tylko ruchach: w Bałcie i Latyczowie (na Podolu). Ze źródeł wiarygodnych, pewnych i poważnych, podamy tutaj statystykę tej strasznej, teraźniejszej wiosny, tych strasznych ruchów ludowych, aby na zasadzie danych, wysnuć kilka ogólnych uwag. Dane — obejmują czas od 2go kwietnia do dnia wczorajszego, 19 kwietnia.

P i e r w s z y w y b u c h miał miejsce w Weli-Hucułowie, miasteczku położonem o 12 wiorst od stacyi kolejowej Mordarowki, odległej od Odessy o 148 wiorst. Wybuch nastąpił w dzień, o 2 po południu, 2 kwietnia, podczas jarmarku. Rozbito 30 sklepów, 88 domów. Czerń mienie niszczyła i łupiła. Aresztowano 50 osób. Zaburzenia uśmierzono na drugi dzień, gdy przybyło koleją wojsko z Odessy. Rozjuszona czerń rozlewała naftę. a pożar dokonał reszty.

D r u g i w y b u c h z kolei wypadł w Bałcie i trwał nieustannie przez dwie doby 10 i 11 kwietnia. Część wojsk przyszła w nocy 11 kwietnia, a druga część rano 12 kwietnia. Miłoradowicz, gubernator podolski, przybył z Kamieńca do Bałty rano 12 kwietnia. Władze i wojska przybyły wtedy, kiedy się już wznosiła ruina, kiedy już dobijano resztki mienia żydowskiego. Miłoradowicz ogłosił odezwę, że jeśli zaburzenia się ponowią, to wojsko będzie strzelać. Aresztowano przeszło sto osób. W Bałcie — zalega ruina w literalnem znaczeniu słowa. Około trzy tysiące rodzin żydowskich zniszczono, co wynosi blisko 15000 ludności. Ocalało pięć tylko domów żydowskich. — Rannych. podług wiarygodnych źródeł jest 136 osób. Raporty urzędowe milczą o zabitych. Podług źródeł prywatnych, jest pięć osób zabitych. Podług źródeł żydowskich są kobiety, z oderzniętemi piersiami i są dzieci przepadłe bez wieści. Tak czy owak: ale Bałta przypomina hajdamaczyznę.

T r z e c i z r z ę d u w y b u c h przypada na Abazówkę. Jest to kolonia rolnicza, żydowska w bliskości Bałty. Wybuch nastąpił w nocy 12 kwietnia i srożył się z taką samą zaciętością, jak w Bałcie. Jeden żyd jest zabity. Aresztowano 40 osób. W Abazówce przewodzili tłumowi przywódcy z Bałty, którzy nad ranem 11go kwietnia rozproszyli się po całej okolicy. Na daleką odległość okolice Bałty są wzburzone. „Sprawnik“ bałcki wezwał bowiem na pomoc dla uśmierzenia ruchu w mieście, włościan z okolicznych gmin. Pomoc ta dolała oliwy do ognia. Ci, co mieli tłumić rokosz chłopski, sami rabowali. Początkowo: mąkę, pszenicę, ryby suszone i sól nie ruszano, bo: „ce dar Bożyj“, a reszta: „żydiwskie dobro“. — Owóż. początkowo niszczono „żydiwskie dobro“, a jak go zniszczono, wzięto się do „Bożyjawo dobra“. — Przy domach chrześcian, mówiono: „ce panok, ce ne ruszaj“.

C z w a r t y w y b u c h nastąpił w Latyszowie 12 kwietnia, po południu. Naczelnik komendy pieszej wziął się dość energicznie do tłumienia. Rozbito zaledwie 10 domów żydowskich. Aresztowano 40 osób.

P i ą t y w y b u c h w Dubossarach — na granicy Podola, Bessarabii i gub. chersońskiej. Jest to kąt, w którym powiat tyraspolski graniczy z Besarabią. Powiat ten jest źródłem zarazy hajdamackiej. Erdeli, gubernator chersoński, wydał rozkaz, aby w powiecie tyraspolskim, przez trzy miesiące nie zbierały się żadne jarmarki. Można więc sobie wystawić, jaki tam nastrój panuje. Wybuch w Dubossarach nastąpił w nocy 13go kwietnia. Zrabowano tylko jeden sklep, a w domach wybijano szyby w oknach i rozbijano drzwi. Lekko rannych jest 6 osób, od uderzeń kamieniami. Jeden żyd został śmiertelnie ranny. Już wczoraj nadeszła urzędowa wiadomość, że żyd ten umarł. Tej samej nocy przywróciła policya porządek. Aresztowano 50 osób. 14go kwietnia nadbiegły z Kiszeniowa dwa szwadrony huzarów (3ci i 4ty) z pułku Łubeńskiego. — Wczoraj atoli otrzymano znowu trwożliwe wieści o nowych ruchach w Dubossarach. Minęło więc pięć dni spokojnych w tym punkcie i znowu występuje nowy ruch.

S z ó s t y w y b u c h — w miasteczku Okna (Podole), 13 kwietnia skierowany był wyłącznie przeciwko mieniu, a nie przeciw życiu. Zabójstw i grabieży nie było; domy tylko rozbito i część mienia zniszczono.

S i ó d m y z kolei wybuch przypada na osady: Bereznagowata i Weseńsk, albo Wesuńsk. Są to osady w gub. chersońskiej. Tu były tylko rozruchy 11 i 12 kwietnia, ale do groźnych zaburzeń nie przyszło. Wybito szyby w 7 domach; mienia nie ruszano. — Atoli, tak samo, jak w Dubossarach, tak i w tych dwóch osadach: Bereznagowatej i Wesuńsku, podług telegramów wczorajszych, otrzymanych przez wyższe władze w Odessie, rozruchy znowu się pojawiły. Z tych trzech puntów: Dubossary, Bereznagowata i Wesuńsk, w chwili, kiedy ten list piszemy, nie mamy jeszcze szczegółów, o charakterze i skali pomienionych tam rozruchów.

O s m y wybuch miał miejsce we wsi Mamorino, powiatu aleksandrowskiego, gubernii chersońskiej. Wybuch nastąpił w nocy 13-go kwietnia. 4 sklepy rozbito, towary rozgrabiono.

D z i e w i ą t y, największy wybuch, 16 kwietnia, dotknął osadę „Nową Pragę“ w powiecie Jelisawetgradzkim, na drodze między słynnym z roku przeszłego Jelizawetgradem, a miastem Aleksandryą. Tłum wynoszący około 2000 głów, uzbrojony w kłonice, cepy i drągi zniszczył wszystkie sklepy i domy zrabował i złupił wszystko. Telegramy urzędowe, do władz Odeskich. nadeszły wczoraj 19 kwietnia, rano, z lakonicznem doniesieniem, że 18 kwietnia, wieczorem zaburzenia uśmierzone zostały. Trwały więc zaburzenia dwa do trzech dni. Czy są zabici i ranni, nie wiemy. Szczegółów jeszcze nie znamy.

Taką jest statystyka z 19 dni kwietnia. W niej zawierają się następujące dane: data i sama pora wybuchu; charakter zaburzeń i liczba aresztowanych. Rozglądając się w tych danych, widzimy, że w trzech miejscowościach wybuchy nastąpiły w nocy, a w trzech—wśród dnia. Z sześciu tylko punktów mamy porę wybuchu, z trzech innych: Dubossary, Bereznagowata i Wesuńsk—pora samego wybuchu nie jest oznaczoną. Widzimy następnie, że zaburzenia zaczęły się na drugi (Bałta), a właściwie na trzeci dzień Świąt Wielkanocnych. Wybuch w miasteczku Weli-Hucułowie, widocznie był zawczesny. bo o 9 dni poprzedza wszystkie inne wybuchy. Ten pierwszy wybuch był zapowiedzią rozpoczęcia burzy ludowej, hajdamackiej podczas świąt. Burza ta trwa w ścisłem znaczeniu nieprzerwanie, bo w miejscowościach, w których rozruchy początkowo przytłumiono, znowu, po kilku dniach, ponawiają się. Co się tyczy charakteru zaburzeń, to dane wskazują, że ruchy przeciw-żydowskie wymierzone są obecnie nietylko przeciw mieniu, ale i przeciw życiu. Zabici i ranni w Bałcie, Abazówce i Dubossarach—znamionują charakter teraźniejszych ruchów.—Liczba aresztowanych, podług danych powyższych, wynosi 280 osób. W to nie wchodzą aresztowani z pogromu w „Nowej-Pradze“. Wszystkie te dane zarysowują obraz pełen trwogi, niepokoju i najsmutniejszych przypuszczeń o przyszłości. Że główni sprawcy, kierownicy i podżegacze ruchów nie wpadli w ręce władzy, to nie może być żadnego pod tym względem wątpienia. Ludność poruszona w roku przeszłym, a zaprawiona do napadań, rabunków i mordów, w tym roku, nie może już stanowić gwarancyi dla spokoju w przyszłości. Dziś, ta ludność niszczy mienie żydów; dziś występuje nawet przeciw życiu, cóż będzie za rok, na przyszłą Wielkanoc? Mamy poważne podstawy do wniosku. że ruchy w przyszłości mogą się stać albo agraryjnemi, albo też ogólniejszemi. Wyroki sądów wojennych dotkną jednostek może winnych, może nawet bardzo winnych, ale nie dotkną głównych przywódców ruchu. Trudno rzeczywiście skreślić, czy działa tu ręka ukryta, czy snuje się wątek jakiegoś ogólnego planu, czy też następują wybuchy. że tak powiem—z natchnienia, z okoliczności nagłych, w każdym danym razie—wyjątkowych poszczególnych. Ruch się zaczął końca jemu nie widzimy, przeloty kozaków z punktu do punktu; przerzucanie piechoty z miejsca na miejsce a zawsze: „trop tard“ jak u „les Brigauds“, nie zatrzyma wiru ludowego, wściekłego, hajdamackiego; cała nadzieja na jedną tylko wiosnę- na naglącą potrzebę robót polnych. Cóż tu mówić o handlu? On zamarł. Zamknął się w skorupie muszlowej. Żyd drży już o siebie, a nie tylko o mienie. Wielkie miasta, jak Kijów i Odessa jakoś ocalały—dzięki czujności władz. Ale prowincyja! Tam rozstrzyga kwestyę żydowską, kwestyę socyalną, drąg i pałka! Czy to jest klucz do jej rozwiązania? Rozluźniają się więc węzły porządku i bezpieczeństwa, rozluzniają bardzo— zdaje nam się, że są one zwiastunami ciemnej przyszłości.

P. S. Co chwila nadchodzą wiadomości o zaburzeniach przeciw—żydowskich, tak nowych jak i starych, to jest tych, które wybuchły podczas Świąt Wielkanocnych. Do liczby dawniejszych, doliczyć należy wybuch w Grygoryjopolu, miasteczku gub. Chersońskiej, oddalonem od Dubossar o 17 wiorst. Wybuch nastąpił 13 kwietnia i był tego samego dnia uśmierzony przez komendę artylerzystów z konsystującej tam bateryi. Grygoryjopol ma 8000 mieszkańców, z których połowa jest żydów. Donoszą z Dubossar, że ocalający się żydzi z tego miasta wyruszyli do Grygoryopolu i staneli obozem pod tem miasteczkiem. Donoszą z Latyczowa (Podole) o ponowionych tam zaburzeniach. Nowe wybuchy miały miejsce w Międzyborzu (na Podolu) i w osadzie Karpowicze, gub. Czerniehowskiej, gdzie straty w mieniu jedego Kochana wynoszą przeszło 4000 r. Wojska były wezwane do Karpowicz. „*Prawitel. Wiestnik*“ konstatuje tylko 7 wybuchów; podług naszych obliczeń od 2 kwietnia do chwili obecnej, to jest 20 kwietnia, było wybuchów 14, a z ponawianemi 17.— Wielki kraj południowej Rossyi w chaosie.

Delegacye wspólne.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(††) Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, obracała się dyskusya przeważnie około kwestyi kompetencyi. Poruszył ją pierwszy A p p o n y i czyniąc wniosek, ażeby delegacya oświadczyła, że uchwalenie kredytu na budowle przeznaczonego w wysokości 4,814.000 złr. nie należy do zakresu kompetencyi delegacyi, ale do obu parlamentów. Rezolucyę tę oparł na ustawie o zarządzie zajętych krajów, która orzeka, że o stałych wkładach (inwestycyach) rozstrzygają nie delegacye ale oba parlamenta. Wszczęła się nad tem rozwlekła dyskusya, w której podziwiać można było powagę, z jaką broniła opozycya rzeczy niemożliwej i zupełnie nieuzasadnionej i ogień z jakim jej przeciwnicy zbijali argumenta, z pewnością przez tych co je wypowiadali, nie brane na seryo. Bo przecież rzecz jasna, że budowy fortyfikacyjne, podczas wojny wznoszone, są wydatkiem wojennym a jako taki tylko do delegacyi wspólnych należą. Kruszyli kopie po stronie opozycyi Szilagyi i Pulszky — przeciw niej sprawozdawca Barosz, prezydent ministrów Tisza, Falk i twórca tych wszystkich kłopotów hr. Juliusz Andrassy. Nie będę powtarzał długich wywodów, z których najbardziej przekonywującym był wywód Falka. Skończyły się one tem, iż ogromna większość odrzuciła wniosek Apponi'ego a tem samem uznała kompetencyę delegacyi.

Uderzającem było na tem posiedzeniu, jak mdło i słabo broniono wniosku rządowego przeciw proponowanemu przez komisyę skreśleniu 2 milionów złr. Szeczen na obronę wniosku swego. aby wykreśloną kwotę wstawić napowrót — to jedno tylko umiał przytoczyć, że skoro rząd się tego domaga, to oczywiście potrzebować musi. A gdy Czernatony, zapewniając wprawdzie, iż „delegacya jeszcze do żadnego ministra wojny nie miała takiego zaufania jak do teraźniejszego“ popierał jednak wniosek o skreślenie 2 milionów — to prezydent ministrów Tisza, zwykle zapalający się w obronie wspólnego rządu, milczał— a wspólny minister skarbu Szlavy p r o s i ł tylko, aby nie kreślić. Prośba nie odniosła skutku— wniosek komisyi przyjęto. Z tej słabej obrony jednak wnoszą, iż rząd nie bardzo się tem martwi, i że gotów jest zgodzić się na niższą, przez węgierską delegacyę uchwaloną kwotę kredytu. Jeżeli tak — to uniknie się komedyi wspólnego głosowania obu delegacyj.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 kwietnia.

Piszą nam z P o d l a s i a:

„Już przed miesiącem gazeta *Gołos* ogłosiła postanowienie rządowe, które powtórzył *Kuryer Warszawski* z d. 13 marca, jakoby trzystu unitom podlaskim zesłanym do gubernii Chersońsko-Ekaterynosławskiej dozwolono wrócić do ojczyzny i pozostać w wierze swych ojców; następnie toż samo pismo donosiło, że wspomnieni unici już są w drodze. Około tegoż samego czasu, bo w tydzień po tych ogłoszeniach, wójci gmin z rozkazu naczelników powiatowych gubernii Siedleckiej n a ł o ż y l i n a b y ł y c h u n i t ó w n o w e k o n t r y b u c y e za dzieci, których kilkanaścioro rodzice sami ochrzcili, pobudzeni do tego prawdopodobnie obawą grasującej w tym kraju epidemii na dzieci ospy. Nieszczęśliwi ojcowie po większej części niezamożni, a ostatniemi rabunkami i kontrybucyami do szczętu prawie zrujnowani, użalają się przed wyższą władzą na ten nowy ucisk, powołując się na ogłoszenia wyżwzmiankowane, dozwalające pozostania w swej wierze. Naczelnicy na to z ironią odpowiadają, że r z ą d w r z e c z y s a m e j d o z w a l a i m p o z o s t a ć u n i t a m i, l e c z t y l k o p o d w a r u n k i e m, ż e d z i e c i s w o j e c h r z c i ć b ę d ą u p o p ó w p r a w o s ł a w n y c h.

Z W i l n a dochodzi nas wiadomość, że w końcu zeszłego i na początku bieżącego miesiąca, z rozkazu gubernatora dokonano tam rewisye w kilkunastu sklepach, a znalazłszy księgi kupieckie i rachunki prowadzone w języku polskim policya za to nałożyła na właścicieli kontrybucye; w jednym zaś z tych sklepów skonfiskowano zapałki za to, że na pudełkach znajdowały się polskie napisy, czyli innemi słowy za to, że to był wyrób polski.

Wyszło już drugie wydanie *Kraszanki* Kulisza. uzupełnione jeszcze dodanym na końcu „posłowiem“. Autor głównie w niem kładzie nacisk na to, że przy obecnem położeniu, pojednanie się obu narodowości jedynie od Polaków zawisło. Polacy bowiem niepoślednie położyli zasługi na polu cywilizacyi europejskiej, a z natury swej są ludzcy i chętni do najszlachetniejszych poświęceń. Skoro z ich strony wszelka ofiarność z prawdziwą bratnią miłością dla Rusinów, będzie to tylko miała na celu, aby Rusinom dać możność nabycia prawdziwej oświaty, to razem z nią przelane wzniosłe pojęcia cywilizacyi europejskiej, zagaszą raz na zawsze żarzący się w ich sercach od tak długich lat wulkan nienawiści. Tłumaczenie tego dodatku, dla uzupełnienia podanej przez nas w tłómaczeniu *Kraszanki* zamieścimy w następującym numerze naszego pisma.

Obie delegacye odbyły wczoraj posiedzenia, których rezultatem — iż każda trwa przy swojej poprzedniej uchwale. Czy się odbędzie wspólne głosowanie — zależy to od rządu. Jeżeli ministerstwo trwać będzie przy swem pierwotnem żądaniu, wspólne głosowanie będzie nieuniknione. Wynik jego byłby dosyć wątpliwy. Wprawdzie w węgierskiej delegacyi 18 członków głosowało za wyższym kredytem — ale też w austryackiej było 10 głosów za niższą kwotą. Że zaś liczba delegatów obu stron nie jest równą, z powodu urlopów, przeto według ustawy o sprawach wspólnych będzie musiało nastąpić wylosowanie kilku członków delegacyi austryackiej, a wtedy stosunek głosów może się zupełnie zmienić. Dzisiaj ma się odbyć wspólna rada ministrów celem postanowienia, czy przyjąć niższą kwotę, czy żądać wspólnego głosowania.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej są same sprawy mniejszej wagi. Ogólna rozprawa nad nową taryfą cłową rozpocznie się prawdopodobnie w czwartek lub piątek. Tymczasem pracują komisye. W komisyi kolejowej oświadczył minister skarbu, że środki pieniężne do budowy projektowanych kolei żelaznych uzyska za pomocą osobnej operacyi kredytowej. Bliższych wyjaśnień nie dał — dzisiaj bowiem mogłoby to szkodliwie na rzecz wpłynąć. — Komisya petycyjna miała między innemi petycyę żydów austryackich zamieszkałych w Wołoczyskach, o cofnięcie nakazu wyjazdu. Odstąpiono rządowi. — Komisya prawnicza obraduje dalej nad ustawą o postępowaniu sądowem — i doszła do § 44.

Niektóre dzienniki niemieckie donoszą, że prześladowanie żydów w Rosyi sprawiło głębokie wrażenie w sferach rządzących, wywołuje uczucie wstytu, które nakazuje najszybsze poskromienie tego rodzaju skandalów politycznych. Pocieszają się też one wiadomością, że car nakazał przyspieszyć proces aresztowanych za udział w rozruchach. Dziś jednak, jak to tyle razy wykazaliśmy, wola carska nic w Rosyi nie znaczy, a nawet same dzienniki rosyjskie przyznają, że rząd jest bezsilnym w obec rozruchów. Jedne z nich jak *Gołos* zarzucają policyi i wojsku, że wprost wspierają a nawet wywołują rozruchy, bo czyż inaczej tłumaczyć można zachowanie się władz, jeżeli w Bałcie posiadającem policyę miejską pod kierunkiem osobnego policmajstra, straż pożarną wojskowo zorganizowaną i załogę wojskową, 200 ludzi uzbrojonych w pałki mogło w najstraszniejszy sposób teroryzować 20.000 ludność żydowską, ograbić ją, mordować, katować ją i palić—a to wszystko przed oczami policyi i wojska. Dziwnego w tem nic nie ma, jeżeli dowódca załogi, jak donosi *Ruskij Jewrej* gryzł sobie orzeszki i najspokojniej przypatrywał się gwałtom, rabunkom i pożodze. W Duboserach miasteczku w gub. chersońskiej, w powiecie hyrospolskim położonem to samo miało miejsce. Według tej samej gazety, gdy bosa komenda napadła na żydów i strzelać zaczęła, stanowy prystaw udał się do majora o pomoc, lecz wódz ten nie zwrócił nawet uwagi na jego prośbę. Pop ubrał się w ryzę i zaczął błagać chrześcian aby nie brali udziału w zaburzeniach. Na to odpowiedziano mu „idź precz pókiś cały i zdrów“. Gdzie władze nic nie robią dla utrzymania porządku. wojsko obojętnie się przypatruje grabieży a duchowni nie mają najmniejszego wpływu, czy można mówić o poskromieniu rozruchów i co tam znaczy carska wola?

W Bałcie jak donoszą do *Zarii* panuje grobowa cisza. Wszyscy oczekują rezultatu śledztwa prowadzonego przez prokuratora odeskiej izby sądowej Arystowa i gubernatora Miłoradowicza. Aresztowano 100 rzezimieszków. „Znane są jednak nasze sądy mówi *Gołos*“. Połowę puszczą na wolność, jednę czwartą uwolnią z braku dowodów, a resztę skażą na kilkotygodniowe więzienie“. Czy to ukaranie winnych za popełnione zbrodnie? czy to przyczyni się do poskromienia rozzwierzęconych mas? Naszem zdaniem bynajmniej, bo przyczyny tego rozzwierzęcenia tkwi w ciemnocie i zepsuciu ludu. W Bałcie robią rewizye, szukają zrabowanych przedmiotów. Wszystko jednak ukryto doskonale. Rzeczy zrabowane zamurowano w piecach lub zakopano w ziemi. Czego nie zdołano ukryć, to staje się pastwą płomieni. Spalono w Bałcie dom, w którym rabusie urządzili skład pokradzionych rzeczy.

W innem znowu miejscu zwieziono rzeczy w nocy na pole, polano naftą i spalono. Sąd ma się rozumieć nic nie znajdzie, a tym sposobem winnych nie będzie. „Zresztą apatya społeczeństwa rosyjskiego, jak mówi *Ruskij Kuryer*, doszła do najwyższego stopnia. Dziś gwałty i rabunki nikogo nie obchodzą. wszyscy przypatrują się obojętnie pogromom żydowskim a niektórzy z wyraźnem zadowoleniem.“ W takich stosunkach osobna komisya pod przewodnictwem flygiel-adjutanta hr. Kutaisowa. która ma się zająć przeprowadzeniem śledztwa w sprawie zaburzeń antisemickich w południowej Rosyi, w niczem się nie przyczyni do poskromienia rozruchów.

W. ks. Włodzimierz po odwiedzeniu pary cesarskiej w Wiesbadenie powitał także w Berlinie niemieckiego następcę tronu i pojechał do Petersburga. Na pozór więc przyjaźń niemiecko-rosyjska została przywróconą w salonach carskich. Inna rzecz: czy ustanie antagonizm polityczny? Naszem zdaniem antagonizm ten nie tylko istnieć musi, ale i wzrastać z powodu nienawiści krzewionej przeciw Niemcom pod hasłem polityki narodowej. Broszura Trubnikowa jest charakterystycznem znamieniem chwili a ilustracyą usposobienia dla Niemców zniszczenie kolonii niemieckiej pod Nową Pragą.

Apatya i obojętność opanowała prowincyę we F r a n c y i. Sesya rad generalnych odznaczała się bezbarwnością i monotonią. Zapowiadano burze, zwłaszcza w sprawie ustawy szkolnej, a skończyło się na pięciu radach, które się oświadczyły przeciw ustawie. i kilku innych, które tylko pojedyncze paragrafy ustawy atakowały.

F r e y c i n e t przyjmował L e s s e p s a i majora R o u d a i r e, z którymi konferował w sprawie stworzenia afrykańskiego morza. Jak donosi *Télégraphe*, zamierza Freycinet oddać projekt cały komisyi z czterdziestu pięciu członków, złożonej z wysokich urzędników różnych ministerstw i uczonych. Rząd godzi się na ponoszenie kosztów badań, ale nie chce brać finansowego udziału w wykonaniu projektu. Major R o u d a i r e, ojciec całego projektu, jest przeświadczony, że apelacya do prywatnego kapitału i przedsiębiorczości francuskiej, nie zawiedzie.

J. J. W e i s s, którego Gambetta w swoim czasie powołał na dyrektora politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, broni się w *Rev. polit. et litt.* przed zarzutami konserwatystów i radykałów, a zwłaszcza przeciw J. Simon, który mu wypominał, że w roku 1872 powiedział: „republika konserwatywna jest głupotą“. Weiss nie zmienił zdania od tego czasu, i dowodzi jego słuszności na dziejach Francyi za prezydentury Thiersa i Mac-Mahona. Przypomina, że kiedy w roku 1877, dzięki impulsowi Gambetty, zaczęła się prawdziwa republika, przestrzegał konserwatystów przed „iluzyami monarchicznemi“. Dziś jak w r. 1872 pozostaje on zwolennikiem republiki *sans phrase*.

Nad grobem przed kilku dniami zmarłego generała intendenta armii Richarda, przemawiał Gambetta. Przypominał wypadki z r. 1870, w których Richard chlubnie się odznaczył, zręczne zaprowiantowanie fortec Mézières, Verdun, Diedenhofen w oczach nieprzyjaciela, i organizacyę armii północnej. Kiedy komisya dla rewizyi stopni wojskowych, udzielonych podczas wojny, cofnęła go o stopień, przyjął to bez skargi. Gambetta żegna w nim „dzielnego żołnierza i dobrego republikanina“.

Organ urzędowy ogłasza dekret organizacyjny dla regencyi tunetańskiej.

We czwartek odbędzie się przyjęcie nowego członka akademii, znakomitego biologa P a s t e u r a, w miejsce L i t t r é g o. Mowę przyjęcia będzie miał R e n a n.

Ratyfikacya ugody handlowej włosko-francuskiej przewleka się, jest jednak zupełnie zapewnioną. W komisyi liczą na 7 głosów za ugodą, przeciw dwom. Sprawozdawcą wybrany Marescotti, z wyraźnym mandatem, ażeby zrobił referat przychylny ugodzie. Zanosi się jednak na długie mowy w Izbie, gdyż interesowane części kraju wywierają nacisk

---

śnie zmieniał się skład powietrza i jego ciepłota. To też ze zmieniającemi się warunkami i istoty żyjące pokrywające powierzchnię ziemi, ulegały w skutek walki o byt i wyboru naturalnego, przystosowując się do nowych warunków, zmianom.

Darwin przypuszcza, że cały świat zwierzęcy pochodzi od 4 do 5 pierwotnych najprostszych typów a świat roślinny z tylóż lub mniejszej jeszcze ilości. „Analogia“ mówi on, „prowadzi mnie trochę dalej. to jest do przekonania, że wszystkie zwierzęta i rośliny pochodzą od jednego pierwotnego typu; ale analogia może być mylnym przewodnikiem“. I w innym miejscu, a mianowicie zakończeniu dzieła: „Prawdziwie jest to wzniosły pogląd, że Stwórca tchnął zarodek wszelkiego życia, które nas otacza, tylko nie wielom albo jednej postaci i że podczas kiedy nasz planeta według ścisłych praw ciążenia kołuje, z tak prostego początku rozwinęła się i rozwija się jeszcze ciągle nieskończony szereg najpiękniejszych i najcudowniejszych postaci“.

Takim jest w najgrubszych rysach Darwinizm, podjął on część zadania Lamarckowskiej teoryi i rozwiązał ją. Tylko droga, w tłomaczeniu powstawania postaci jestestw, jest między Lamarckiem i Darwinem zasadniczo różną. Biorę te same przykłady girafy i wołu. Wedle Darwina, rzecz z girafą mogła w ten się mieć sposób, że kiedyś, z powodu np. szczególniejszej posuchy, zwierzęta te były zmuszone szukać pokarmu z liści drzew; naturalnie, że się z pomiędzy wszystkich utrzymały się te, które miały najdłuższą szyję i mogły tak wysoko sięgnąć, inne wymarły. Niechże się taka rzecz powtórzyła wiele razy, to za każdym rozpleniały się okazy o dłuższej tylko szyi i z czasem, przez taki naturalny wybór, powstawały zwierzęta z szyją bez porównania dłuższą od szyi prototypu. Woły znów bronią się uderzając czołem. Te które miały na czole rogowe sęki, mogły się lepiej obronić od napastników niż takie z płaską czaszką. Te ostatnie ginęły więcej niż rogate. I znów w kolei wieków, ta odmiana, pożyteczna dla zwierzęcia w jego walce o byt, doskonaliła się, bo z pomiędzy wszystkich sękatych te się najlepiej mogły obronić. a więc najdłużej żyły i najliczniejsze miały potomstwo. u których te rogowe sęki były długie i ostre. Z czasem więc powstało z wołu pierwotnie bezrożnego. zwierze rogate.

Czego jednak Darwinizm nie wytłomaczył, to pytania, dla czego coraz nowo powstające typy, były w kolei czasów coraz doskonalsze od dawnych. Przecenił też niewątpliwie Darwin wpływ walki o byt, jako głównego modelatora żyjących jestestw. Wprawdzie wspomina on i o innych współdziałających czynnikach, ale przyznaje im bardzo poślednią rolę. Pochodzi to moim zdaniem ztąd, że przeważna większość materyału, którym rozporządzał pisząc dzieło o powstawaniu gatunków odnosiła się do zwierząt i to do wyższych kręgowych. Tu rzeczywiście, podobnie jak w ludzkich społeczeństwach, gdzie podział pracy między pojedyńczemi czynnościami jest bardzo wielki i walka o byt jest daleko żywszą a tem samem ma głos przeważny. Ale schodząc do istot coraz prostszych, do tych, które mają naturę zarówno roślinną jak zwierzęcą, widziemy że wśród nich walka o byt coraz mniejszą odgrywa rolę. Tak mi się przynajmniej zdawało i takie wyrobiłem sobie przekonanie, badając wielką grupę najniższych jestestw to jest śluzowce.

Że Darwin nie powiedział ostatniego słowa, to wątpliwości podlegać nie może. Już Naegeli w zasadniczy sposób zmienił punkt wyjścia. Bądź co bądź zrobiła biologia w skutek jego odkrycia, zmienności gatunku, taki krok naprzód, jak cała kosmogonia przez Kopernikowe odkrycie. Dziś czekamy na biologicznego Galilea, kto wie czy nie wyjdzie też z romańskiej rasy.

(D. n.)

na swych reprezentantów, ażeby wymownie bronili ich interesów.

Sprawa zatoki **Assab**, poruszona w parlamencie angielskim, przyszła na porządek dzienny w Izbie włoskiej. Jeden z koryfeuszów prawicy, **Massari**, domagał się ogłoszenia dokumentow w tej sprawie. Minister **Mancini** oświadcza, że kolonia, a raczej osada włoska w Assab, wyklucza wszelki cel wojskowy; chodzi tylko o punkt oparcia dla rozwoju handlowych stosunków na morzu i „dla naukowych badań“. Niebawem rząd ogłosi dokumenta i zażąda kredytu na koszta. Nie ma żadnej kwestyi, że Anglia popierała Włochy w ich zamiarach nad Czerwonem morzem. *J. de Déb.* mówi, że jest w interesie Anglii, ażeby Włochy zdobywszy sobie raz punkt stały na wybrzeżu morza Czerwonego, a stawszy się z czasem panami zatoki Assab, muszą interesować się i bronić neutralności kanału suezkiego. Jeśli Italii nie podobała się wyłącznie anglo-francuska kontrola w Egipcie, to polityka Arabi paszy, który zarówno włoskich, jak i innych europejskich urzędników napędza z urzędów, i wzbrania Włochom zatoki Assab, musi Włochy popchnąć na stronę mocarstw, żeby razem z niemi bronić swoich interesów w Egipcie i nad Czerwonem morzem. *Temps* przypuszcza, że Italii nie chodziło o stworzenie włoskiej faktoryi handlowej, ale chciała stworzyć i własną kolonię na terytoryum, któreby się stało włoską własnością.

Hiszpańska Izba deputowanych, przyjęła franko-hiszpańską ugodę handlową, większością 237 przeciw 59 głosów. Katalończycy, konserwatyści bronili się do upadłego. Hr. Toreno, były minister handlu i rolnictwa w gabinecie Canovas i Martinez Campos walczył przeciw polityce ekonomicznej liberałów wszystkiemi sztuczkami obstrukcyonizmu irlandzkiego. Mowa jego trwała sześć godzin; wyciągał depesze poufne, które jako minister otrzymywał od posłów hiszpańskich z Francyi, co wywołało wielką burzę w Izbie. Przeciw ugodzie przemawiał także były prezes gabinetu Canovas del Castillo.

Kronika.

Kraków, 25 kwietnia.

Za spokój duszy ś. p. Saladyna Wiktora Ramlowa, doktora medycyny, zmarłego w Panama dnia 28 lutego 1882 roku, odprawi się Msza święta w kościele OO. Kapucynów we środę dnia 26 bm. o godz. 11 rano.

VII Wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa Muzycznego w Krakowie odbędzie się pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego we środę dnia 3 maja br. w sali redutowej. Program: Żeleńskiego trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę: a) Allegro, Vivos voco, b) Andante, Mortuos plango, c) Finale, Fulgura frango. Żeleńskiego „Pieśń do Wilii“ na solo kwartet, i chór męzki. Deklamacya wygłoszona przez p. Stachowiczównę. Żeleńskiego romans i Wieniawskiego mazurek solo na skrzypce. Moniuszki „Szumią jodły“ aria na tenor. Chopin'a etuda F. dur i Żeleńskiego scherzo (po raz pierwszy) sola na fortepian odegra p. Bylicki. Moniuszki-Żeleńskiego „Pochód Litwinów“ na chór męski z towarzyszeniem instrumentów dętych. Początek o godz. 8 wieczór.

Wczorajszy koncert Wł. Żeleńskiego na pomnik Mickiewicza zgromadził bardzo liczną publiczność. Sprawozdanie artystyczne i ocenę dzieł wykonanych podamy w jutrzejszym numerze.

Program posiedzenia publicznego Akademii Umiejętności dnia 3go maja 1882 r. o godzinie 12 w południe odbyć się mającego: 1. Zagajenie posiedzenia przez J. Excell. Wice-protektora Akademii Umiejętności Alfreda hr. **Potockiego**. 2. Odpowiedź prezesa Akademii dra J. **Majera**. 3. Zdanie sprawy z ruchu naukowego i administracyjnego Akademii Umiejętności przez sekretarza generalnego dra J. **Szujskiego**. 4. Spór o Biskupstwo krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka przez prof. dra St. **Smolkę**. 5. Zawiadomienie o konkursach.

W Krakowie dnia 25 kwietnia 1882. *Dr. Józef Szujski* [illegible]gen. Akad.

Bilety w[illegible]pu wydawane będą w biurze Akademii od godz. 11 po 1, począwszy od d. 30 b. m. do 2 maja. Z zamówieniem ich zgłaszać się można tamże już od dnia jutrzejszego.

Komitet pomnika Mickiewicza zbiera się dnia 2 maja br. o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie jury co do odbytego konkursu przedstanowczego. Ustanowienie warunków i terminu konkursu stanowczego, i sprawy bieżące.

Jeden z członków zamiejscowych komitetu pomnika Mickiewicza, w liście umieszczonym w Nr. 94 *Czasu* daje nie małą pociechę tym wszystkim, których zaniepokoił rezultat konkursu zapewnieniem, że (słowa członka) „i przy restauracyi Sukiennic i przy budowie gmachu sejmowego były podobne konkursa, a ani jedna, ani druga budowa nie stanęła według planów, którym jury dało pierwszeństwo“. Nie brzmi to wprawdzie bardzo pochlebnie dla samej jury, ale nas to szczere wyznanie zupełnie zadawalnia. Nie zgodzilibyśmy się tylko na zdanie szanownego członka, że plebiscit w sprawie tej byłby niewłaściwy. Jeżeli komitet uznawał za właściwe odwoływać się do wszystkich, gdy szło o zbieranie składek na pomnik, to nie wiemy dla czego miałoby być tak bardzo niewłaściwem zapytać tych, co dali pieniądze, jakie jest ich zdanie w sprawie pomnika, a przynajmniej gdzie ma stanąć. — Dodać tu jeszcze trzeba, że obecne jury, które wyznaczyło nagrodę panu Dykasowi, wiedziało nazwiska wszystkich prawie ubiegających się o nagrodę, sprawiedliwość więc jego nie miała tak bardzo zawiązanych oczów, aby się ustrzedz mogła od stronności. Życzyćby więc sobie należało, aby przy następnym konkursie tajemnica więcej była przestrzeganą.

Roboty około wykończenia strażnicy wojskowej w Rynku, która z d. 24 czerwca br. ma być oddaną wojsku, już się rozpoczęły, a publiczność z niecierpliwością wyczekuje obalenia sławnego komina. Przy tej sposobności ma być odnowioną niższa kondygnacya wieży ratuszowej i pięknych ale zaniedbanych ziober gotyckich.

Zakład połączonej pracy kobiet. Wspominaliśmy kilka dni temu o szkole malowania na porcelanie i robienia kwiatów, którą pani Agnieszka z Wilczewskich Bufle zakłada przy ulicy Szewskiej. Dzisiaj możemy powyższą wiadomość uzupełnić w ten sposób, że w zakładzie tym będzie można także pobierać nauki kroju bielizny i sukien, oraz szycia i kroju rękawiczek — i że zakład ten nosić będzie nazwę: Połączonej pracy kobiet. Przewodniczka zakładu, która dawniej w Włocławku przez 30 lat utrzymywała pensyę panien, a później założyła także szkołę rzemieślniczą — daje gwarancyę, że i w Krakowie zakład ten postawi na stopie odpowiedniej.

Lwów, 23 kwietnia. Dzisiaj mieliśmy trzy walne zgromadzenia, a mianowicie: Towarzystwa zaliczkowego urzędników i sług kolei Karola Ludwika; Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich i zgromadzenia drobnych przemysłowców i rękodzielników. **Towarzystwo zaliczkowe** urzędników, odbyło swe zgromadzenie pod przewodnictwem p. Franciszka Gostkowskiego. Obecnych członków 129 na 882 należących do towarzystwa. Udzielono pożyczek w r. 1881 101.982 złr. — Wkładki oszczędności 93.594 złr. Fundusz rezerwowy wynosi 2.694 złr., stypendyjny 520 złr. Czysty zysk 4.637 złr. — Po długiej dyskusyi, uchwalono 7% dywidendę. Z pozostającej reszty czystego zysku 2.640 złr., uchwalono 1.540 złr. na płace i remuneracye dla urzędników, na fundusz stypendyjny 80 złr., przeniesiono na rok następny 500 złr. a resztę postanowiono użyć na częściowe umorzenie zaległych długów po kilku zmarłych członkach. Projektowana zmiana statutów nie przyszła do skutku, lecz będzie traktowaną na nadzwyczajnem zgromadzeniu.

Zgromadzenie Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników nie było zbyt liczne — czysto humanitarne to stowarzyszenie liczy 240 członków i posiada całego majątku 2.102 złr. — Z tego udzielono w ubiegłym roku 13 chorym członkom zapomogę, 7 dzieciom członków rzeczywistych dano stypendya i dla czterech osób pokryto koszta pogrzebu. Stowarzyszenie to zamierza zmienić swe statuta, i w tym celu będzie zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Zgromadzenie drobnych przemysłowców i rękodzielników miało na celu wybór komitetu, któryby wprowadził w życie bazar krajowy drobnych przemysłowców i rękodzielników. — Zebranie nie liczne.

Do komitetu tego wybrano z grona rękodzielników pp.: Dworskiego, Hirszberga, Stenzla i Mańkowskiego, zaś z poza rękodzielników pp.: Gromana, Merunowicza, Rewakowicza, Zimę i Żulińskiego.

Misye w Czechach. W Czechach odbywają obecnie OO. św. Liguorego misye, przeciw którym dziennikarstwo młodoczeskie surowo powstaje, bo wskutek kilkodniowej misyi warstwy robotnicze próżnują (z wykształconych ludzi, oprócz dewotek, nikt na misye nie uczęszcza). i dotychczas już w Rosentale jeden parobek, zaś w Roszowicach jedna dziewka dostała obłąkania, i jest obawa dalszych podobnych wypadków. Na każdej misyi jest regularnie jedno kazanie poświęcone dziennikom, które ojcowie św. Liguorego obdarzają różnemi, niepochlebnemi nazwiskami.

Wiadomości urzędowe. Rada szkolna krajowa zamianowała Maryą Seeligową, nauczycielkę dotychczasową szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie, kierującą nauczycielką szkoły etatowej żeńskiej im. Czackiego we Lwowie, a nauczycielkę szkoły żeńskiej u św. Anny we Lwowie Emilię Morstadt nauczycielką starszą szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie.

Konkursa. Posada dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Wadowicach z roczną pensyą 300 złr., dodatkiem aktywalnym i umundurowaniem — termin do 28 maja b. r.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepł. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
24	2 p.	23·9	733·7	Z.	6·5	pogoda
	10 w.	16·6	34·7	„	25·5	„
25	7 r.	12·0	36·5	Z.		pochmurno

Sprawozdanie meteorologiczne z dnia 24 kwietnia. W całej Europie i u nas barometr opadł. Wiatry południowo zachodnie i dość silne. Na zachodzie niebo zachmurzone, zresztą pogodne. Temperatura powietrza wysoka. O godzinie 7 rano ciepłota wynosiła: w Paryżu 9·1, Petersburgu — 0·4, Moskwie — 0·7, w Warszawie 11·0, Berlinie 14·4, Wiedniu 13·3, w Pradze 11·5, w Budapeszcie 14·4, we Lwowie 11·9, w Odessie 10·2 stopni Celsiusza. Wiatry zachodnie, niestała pogoda, miejscami ciepłe deszcze.

Sprawy sądowe.

Lwów, 24 kwietnia.

Nazwiska sędziów przysięgłych i ich zastępców, wylosowanych w lwowskim sądzie karnym na trzecią kadencyę, która rozpocznie się tamże d. 15 maja, i w ciągu której przeprowadzoną zostanie prawdopodobnie rozprawa główna w sprawie p. Olgi Hrabar i towarzyszy; na każdy zaś wypadek rozprawa co do skargi hr. Della Scala przeciw ks. Kaczale — są następujące:

Główni przysięgli: Edward Trzemeski, fotograf; Tomasz Rylski, profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach; Rylski Władysław, wł. dóbr Uhrynowa; dr. Gottlieb Henryk, adwokat; Mayer Ferdynand, urzędnik banku hipotecznego; Milikowski Edmund, wł. realności; Grzywiński Wit, wł. traktyerni; dr. Reiss Ignacy, lekarz; Duszyński Hipolit, urzędnik manipulacyjny Wydziału krajowego; dr. Mehrer Henryk, lekarz; dr. Dzidowski Mateusz, adwokat; Białoskórski Stanisław, wł. dóbr Staje; Banrowicz Wincenty, wł. realności; Baczewski Józef Adam, wł. realności; Mühlfeld Dawid, wł. realności; Żarski Włodzimierz, wł. dóbr Kulawa; Hilke Antoni, wł. domu; Bratkowski Adam, blacharz; Papara Bolesław, wł. dóbr Batiatycze; Niemczynowski Stanisław, krawiec; Rucker Zygmunt, aptekarz; Czapczyński Piotr, kuśnierz, dr. Nurkowski Feliks, adwokat; Selzer Józef, kramarz; Lilien Ignacy, wł. kantoru wymiany; Kostrzyński Michał, kominiarz; Lickendorf Jan, stelmach; Bielecki Piotr, wł. domu; dr. Blumenfeld Józef, notaryusz; Kwiatkowski Ferdynand, wł. traktyerni; Dziedzicki Teodozy (Bohdan) eksredaktor *słowa* i wł. realności w Żółkwi; Tarnawski Teofil, urzędnik rachunkowy Wydziału krajowego; Janowski Leon Ludwik były fryzyer, wł. realności na Hołosku; Kalnicki Jan, piekarz; Rucki Jędrzej, rzeźnik; Mroziński Fryderyk, kuśnierz.

Zastępcy przysięgłych: Skarbek Józef, ogrodnik; Moskwityn Jan, b. cukiernik; Begiński Michał, wł. domu; Czapp Wolf, wł. realności; Penzias Mendel, szynkarz, wł. domu; Fischer Chaim, wł. domu; Śniadowski Karol, dorożkarz; Köppel Krzysztof, wł. domu; Kijak Jan, wł. domu.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 25 kwietnia.

(Sprawozdanie *Reformy. M.*)

Lepsze usposobienie i na dzisiejszym targu utrzymało się, gdyż popyt i chęć kupna, mimo znacznych dowozów nie zmniejsza się, zwłaszcza co do pszenicy, gdyż biała na wywóz, czerwona zaś w lepszych gatunkach na miejscowe potrzeby, mają przy cokolwiek wyższych cenach zapewniony odbyt. Popyt za żytem również więcej jest ożywiony, jakkolwiek dotychczasowe niskie ceny nie zdołały się podnieść. Ceny owsa uległy zniżce, lecz mimo to odbyt utrzymuje się normalny. Wyjątek stanowi tylko jęczmień, który przy najniższych nawet cenach żadnego nie ma pokupu.

Pszenica biała	10·50	11·70
„ czerwona	10·—	11·75
„ żółta	10·50	11·50
Żyto	7·25	7·85
Jęczmień browarny	—·—	—·—
„ na paszę	5·50	6·—
Owies	6·50	7·—
Rzepak	13·—	13·25
Koniczyna czerwona	—·—	—·—
„ biała	—·—	—·—

Wiedeń, 24 kwietnia.

Pszenica na wiosnę, 12·35 — 12·40, na maj, czerwiec 12·35—12·40, na jesień 11·03 — 11·05,—Owies na wiosnę 8·15 — 8·17 Owies na jesień 6·97—7·60 Owies handlowy 8·15—8·25. Żyto węgierskie 9·10—9·35, Żyto na wiosnę 8·55—8·65, Żyto na jesień 8·50—8·60. Kukurudza na maj, czerwiec 7·52—7·57, gotowa 7·85—7·95.

Spirytus 32·25—32·50.

Ostatnie wiadomości.

Od osoby przejeżdżającej przez nasze miasto dowiadujemy się o wypadku, jaki wydarzył się podczas świąt wielkanocnych w Smile na Ukrainie. W czasie rezurekcyi zebrał się przed kościołem katolickim tłum prawosławnych, oczekując niby **błagowiesta** w cerkwiach. Gdy procesya wyszła z kościoła na cmentarz go okalający, dały się słyszeć dzikie okrzyki i grad kamieni rzuconych przez rozpasaną tłuszczą posypał się na pobożnych i na księdza niosącego Najświętszy Sakrament. Powstał wielki popłoch, uczucie zgrozy i oburzenia przejęło wszystkich. Tylko podniosłemu nastrojowi ducha podczas tak wielkiej uroczystości zawdzięczać należy, że nie przyszło do krwawego starcia. Procesya skryła się do kościoła a za drzwiami zamkniętemi długo jeszcze słyszeć się dały dziwne wycia. Nie tylko więc przeciw żydom, Niemcom, ale i przeciw Polakom najspokojniej modlącym się w kościołach rozpasana tłuszcza prawosławna zaczyna występować z całem właściwem jej barbarzyństwem. Oto są skutki dążeń narodników do usunięcia zgniłej cywilizacyi zachodu — ów zwrot do dawna, do **zwierzęcej samobytności** Krywiczan i Dulebów. Od tej polityki narodowej wszystkiego się można spodziewać. Dziś pogrom żydów i Niemców, a jutro jest możliwy pogrom katolików. I w obec tego zgniły carat śmie jeszcze mieć pretensyę do państwa cywilizowanego. Na stan rzeczy, jaki w Rosyi widzimy, niepodobna obojętnie spoglądać. Zbiorowe wystąpienie Europy staje się niezbędnem.

Nowela szkolna zdaje się że nie przyjdzie już na porządek dzienny obecnej sesyi Rady państwa. Między polskiemi a czeskiemi członkami komitetu wykonawczego prawicy miało już w tej mierze przyjść do porozumienia, iż teraz byłoby to nie na czasie. Dobre i to—nam się zdaje że *taka* nowela szkolna będzie dla nas *zawsze* „nie na czasie.“

Manifestacyje przeciw niemieckiemu Schul-Verein trwają w Węgrzech dalej. W niedzielę odbyły się w Peszcie zgromadzenia w pięciu dzielnicach miasta, na których powzięto równobrzmiące rezolucye, iż „mówiąca po niemiecku ludność stolicy protestuje przeciw bezprzedmiotowej agitacyi niemieckiego Schul-Verein, a zarzuty podnoszone przeciw węgierskiemu rządowi odpiera jako bezpodstawne.“ Dnia 30 b. m. odbędzie się w tym samem celu zgromadzenie ludności mówiącej po niemiecku z wszystkich dzielnic Buda-Pesztu. Charakterystycznem jest, iż nie nazywają się oni Niemcami—ale *„die deutschsprachige Bevölkerung.“*

Straż celna w Królestwie Polskiem dla powstrzymania coraz więcej szerzącego się przemytnictwa z Galicyi zajęła się, jak donosi *Gazeta Kielecka* wykryciem składów przemycanych towarów. W tym celu po otoczeniu szwadronem kawaleryi miasta Staszowa, owego gniazda przemytnictwa, i po dokonanej rewizyi zabrano towarów nie oclonych za 30000 rs. Podobne rewizyje wykonano w rozmaitych osadach nadgranicznych.

Korespondent berliński *Dziennika Poznańskiego* donosi, że obrady nad projektem kościelno-politycznym rozpoczną się w pruskiej Izbie panów d. 27 lub 28 b. m. Komisya 8 głosami przeciw 4 przyjęła cały projekt wedle uchwał izby deputowanych z tą różnicą, iż termin trwania władzy dyskrecyonalnej przedłużyła o rok. Oddawanie się z własnej woli na dyskrecyję rządu to rzecz trudna do wykorzenienia.

Car rozkazał, aby sprawy o zaburzeniach przeciw—żydowskich sądzone były niezwłocznie bez zachowania porządku spraw. Wkrótce skutkiem porozumienia się ministra sprawiedliwości z ministrem spraw wewnętrznych przekazany zostanie sadom szereg spraw o przestępstwa polityczne—spraw już ukończonych na drodze administracyjnej.

Donoszą nam z Odessy: „Po zabiciu Strelnikowa w Odessie aresztowano trzech artyleryjskich oficerów z bateryi Mandradży, a samego Mandradży uwolniono. Obecnie oficerów uwięzionych uwolniono ale ich do służby nie przyjęto jako podejrzanych o rewolucyjne knowania. Mówią, że generał Krzywobłockij (renegat) kazał im zerwać epolety. Oburzyło to podobno wszystkich oficerów, którzy udali się ze skargą do głównego zarządu artyleryi. Mówią, że generał-gubernator Hurko otrzymał naganę“.

W Kijowie, jak się dowiadujemy, aresztowano syna jednego z generałów. Miał on poczynić ważne zeznania. Nowy gubernator kijowski Hudyma-Lewkowicz wyjeżdża na rewizyę gubernii d. 27 kwietnia.

Emigracya żydów z Rosyi przybiera coraz większe rozmiary. W d. 9 maja wyjeżdża z Odessy 800 żydów do Palestyny. W dniu 15 kwietnia z Kijowa wyemigrowało 250 żydów do Ameryki. Oprócz tego wybierają się jeszcze z rozmaitych stron carstwa partye żydów chcących się wysiedlić. Popłoch między żydami w kraju zabranym ogromny, a nawet i w Warszawie, zkąd w tych dniach udało się 46 rodzin żydowskich do Ameryki.

Jak donoszą do *P. C.*, sułtan uważa Rosyę i Anglię za wrogów Turcyi i coraz bardziéj opiera się na Niemczech. **Nowikow** zmęczony i sterany układami w sprawie odszkodowania wojennego, ciągle zwodzony i odsełany od pałacu do Wysokiej Porty i na powrót, z irytacyi i przebytych wzruszeń rozchorował się na prawdę. **Osman** pasza, który po wojnie nie krył się z sympatyami dla Rosyi i przewodził stronnictwu szukającemu zbawienia Turcyi w objęciach Rosyi, zamilkł zupełnie. Nie ma ani jednego głosu za Rosyą, więc układy pociągną się w nieskończoność.

Rada ministrów w **Londynie** badała wniosek byłego ministra marynarki Smith'a w sprawie rozszerzenia irlandzkiej ustawy rolnej, w kierunku ułatwień wykupu ziemi przez dzierżawców, i postanowiła jak donosi „*Observer*“ wspierać konserwatywną opozycyę w wykonaniu ustaw praktycznych w tym kierunku.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Lwów, 25 kwietnia. Wczoraj popołudniu zgorzały równocześnie dokoła Lwowa wsie: Hołosko małe czternaście osad, Hołosko wielkie jedna osada, Laszki murowane 28 osad. Pożar wybuchł w Hołosku małem w realności niezamieszkałej. Lwowska straż ogniowa przerwała pożar w Hołosku wielkiem inaczej byłaby spłonęła cała wieś. Równoczesne powstanie pożaru nasuwa podejrzenie. podpalenia. Bawiący tu delegat komitetu angielskiego, Olyphant rozdzielił między pogorzelców 240 złr.

Lwów, 25 kwietnia. Konsekracya ks. biskupa Soleckiego odbędzie się w Przemyślu d. 14 maja. Na uroczystość przybędzie nuncyusz z Wiednia.

Lwów, 25 kwietnia. Profesor Habels z Liege zwiedziwszy z p. Leonem Syroczyńskim główne kopalnie nafty, bawi tutaj celem uzupełnienia dat.

Wiedeń, 25 kwietnia. Ogólna rozprawa nad taryfą cłową rozpocznie się w piątek.

Wiedeń, 25 kwietnia. Rząd przygotowuje dla Sejmu morawskiego przedłożenie rządowe o utworzeniu Rady kultury krajowej i powiatowych Towarzystw rolniczych.

Wiedeń, 25 kwietnia. Mocarstwa otrzymały już od Francyi wnioski Barrera w sprawie dunajskiej, ale żadne jeszcze nie dało urzędowej odpowiedzi.

Wiedeń, 25 kwietnia. Koło Polskie uchwaliło zastrzedz się przeciw przymusowi należenia do Izb lekarskich.

Wiedeń, 25 kwietnia. Wskutek połączenia czeskich fabryk oleju podniosły się znacznie ich dochody i zdolność wywozu.

Cieplice, 25 kwietnia. Robotnicy dwóch zakładów górniczych zaprzestali znowu roboty.

Cattaro, 25 kwietnia. Korespondent Evans puszczony na wolność, musiał opuścić państwo austryackie.

Petersburg, 25 kwietnia. Car wystosował do papieża list z podziękowaniem za zamianowanie delegata do koronacyi.

Petersburg, 25 kwietnia. Z prowincyi nadbałtyckich nadchodzą niepokojące wiadomości, że kościoły wiejskie będą dynamitem wysadzone a pastorowie odprawiać będą nabożeństwo pod gołem niebem. Podszczuwanie dzienników sławianofilskich przeciw tym prowincyom trwają ciągle.

Petersburg, 25 kwietnia. *Gołos* upatruje główną przyczynę zaburzeń anty-żydowskich w bezsilności administracyi.

Petersburg, 25 kwietnia. Z nad bałtyckich prowincyj nadchodzą doniesienia o socyalistycznych nurtowaniach, o groźbach wysadzenia kościołów w powietrze skutkiem czego nabożeństwa odbywają się pod gołem niebem.

Paryż, 25 kwietnia. Księżna Dołgorukowa opowiadała pewnemu francuskiemu dziennikarzowi, że wieści o niezgodzie z teraźniejszym carem są wymyślone. Prześladował ją Ignatiew głosząc, że pragnie rewolucyi, aby syna osadzić na tronie.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 kwietnia. Komisye z 7 członków z obu delegacyj wybrane miały wczoraj posiedzenie. Komisya austryacka przystąpiła co do kilku pomniejszych różnic do uchwał delegacyi węgierskiej. Wszakże co do wysokości kredytu pozostała każda komisya przy uchwale swojej delegacyi. Jest to zatem jedyny punkt, w którym pomiędzy uchwałami zachodzi różnica.

Wiedeń, 25 kwietnia. Austryacka delegacya ponownie postanowiła upierać się przy nie zmniejszonej kwocie kredytu, jakiego rząd się domaga. Następne posiedzenie dziś wieczór

Wiedeń, 25 kwietnia. Izba poselska przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy przeciw dłużnikom, utrudniającym egzekucyę. W ogólnej rozprawie nad ustawą uchylającą przymus legalizacyjny dla pewnych podpisów na dokumentach hipotecznych, zgłasza Pfluegel poprawkę do 3 paragrafu o wystawianych przez parafialne urzęda kwitach na pieniądze kościelne. W szczegółowej rozprawie przyjęto § 1 i 2 bez rozpraw. Do § 3 wnosi Kronawetter, aby dokumenta rad gminnych były także wyjęte z pod przymusu legalizacyjnego, i żeby ten jego wniosek odesłać do komisyi. Wniosek został poparty

Wiedeń, 25 kwietnia. W dalszym ciągu rozpraw Izby poselskiej wyraża Neusser życzenie, ażeby wniosek Kronawettera rozciągnięto także na dokumenta Izb handlowych. Nemayr żąda uwolnienia od przymusu legalizacyjnego także i do deklaracyj gmin i władz. Zastępca rządu Harassowski oświadcza się przeciw poprawce, w celu ubezpieczenia opieki prawnej dla tych wszystkich których prawa mają być obciążone, ograniczone, zniesione lub przeniesione. Poczem §. 3 przyjęto z dodatkami Pfluegla i Nemayera. Petycyę szląskich gmin o kolej żelazną z Opawy do stacyi kolei państwowej Erbersdorf Wuerbenthal, odstąpiono rządowi do uwzględnienia, po poparciu jej przez Mengera i Siegla.

Wiedeń, 25 kwietnia. Dalszy ciąg procesu w sprawie pożaru Ringtheatru. Breitenhofer, zapalacz gazu przyznaje, że mógł był publiczność na czas o wybuchu ognia ostrzedz, ale w zamieszaniu powszechnem nie pomyślał o tem. Inspektor gmachu teatralnego Geringer przyznaje się do współwiny, na liczne pytania odpowiada nie jasno. Kiedy go zapytano, czy nie mógł dać znać straży ogniowej, że w teatrze znajduje się jeszcze publiczność, milczał uparcie. Radca policyjny Landsteiner poczytuje siebie za zupełnie niewinnego, oświadcza, że była godzina 7, kiedy przyszedł do teatru, chcąc przepędzić tam wieczór dla własnej przyjemności. Utrzymuje dalej że wydawał kilkakrotne rozkazy straży ogniowej, aby przekonała się, czy budynek już próżny.

Strażacy, którzy z pochodniami na galeryach się znajdowali, odpowiedzieli, że na górze nie ma już nikogo; oskarżony twierdzi zatem, że uczynił wszystko co do niego należało. Zaprzecza przytem, jakoby rozmawiał z Helmsbergerem, wspominał mu o ciężkiej służbie, w której nieraz śmierci trzeba było zajrzeć w oczy, natomiast przyznaje, że mówił wtedy z inżynierem Wilhelmem. Inżynier Wilhelm i dozorca rekwizytów Heer nie przyznają się również do winy, twierdząc, że wszystko co straż pożarna z rekwizytów posiadała, zabrano na miejsce pożaru. Pozostaje jeszcze przesłuchanie Newalda.

Berlin, 25 kwietnia. Rada związkowa przyjęła monopol tytoniowy 36 głosami przeciw 22 — i odrzuciła wnioski Bremy i Hamburga.

Rzym, 25 kwietnia. Schloezer wręczył papieżowi listy wierzytelne. Papież, odpowiadając na jego porzemowę powiedział, iż szczęśliwym się czuje z powodu przywrócenia stosunków między Watykanem a Prusami. To przywrócenie stosunków sprowadzi pożądany pokój religijny. Gdy obecni się oddalili, papież konferował jeszcze przez pół godziny sam na sam z Schloezerem, który następnie odwiedził Jacobiniego.

Londyn, 25 kwietnia. Posiedzenie Izby gmin: Gladstone, przedkładając budżet, stwierdza wzrost wydatków. W porównaniu z poprzednim rokiem, zwyżka budżetowa wzrosła o 352,000 fun. szt.— Dług państwa zmniejszył się o 7,159.000.— Nowy preliminarz wykazuje zwyżkę 305,000 fszt. Pomiędzy wydatkami znajduje się dodatkowy kredyt 180,000 na policyę w Irlandyi i 90.000 na cywilną służbę w Cyprze. Rząd oświadcza, że pogłoska o ponownem rozpoczęciu układów handlowych z Francyą jest nieuzasadniona.

Londyn, 25 kwietnia. Na posiedzeniu Izby lordów przedłożono podpisane przez królowę patenta, mianujące lordów Corka, Lothiana, Hawarden i Monsona, prezydentami Izby pod nieobecność lorda-kanclerza.

Londyn, 25 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Kairu d. 24 b. m., iż w skutek energicznej interwencyi niemieckiego generalnego konsula oświadczył rząd egipski gotowość wypłacenia znacznego odszkodowania bibliotekarzowi Spilta-bej oddalonemu z ministerstwa dóbr kościelnych.

Dublin, 25 kwietnia. Parnel powrócił wczoraj do więzienia w Kilmaihan.

Madryt, 25 kwietnia. Izba odrzuciła wniosek o uchwalenie nagany dla ministra skarbu.

Ateny, 25 kwietnia. Izba uchwaliła naganę dla gabinetu Komundurosa z powodu podpisania turecko-greckiej konwencyi.

Konstantynopol, 25 kwietnia. Porta upoważniła ministra wojny do oddania władzom greckim wszystkich spornych punktów granicznych z wyjątkiem Analypsis.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 25 kwietnia 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	75·55	76·40
„ srebrna „	77·15	77·30
„ złota „	94·20	94·10
5% Austr. Renta pap. nowa	92·80	92·80
4% Węg. „ „	89·10	89·05
6% „ „ złota	119·90	119·30
Losy z r. 1860	131·—	130·60
„ „ 1864	172·75	172·75
„ premiowe węg.	309·25	117·—
Londyn	120·15	120·20
Napoleondor	9·53	9.53
Marka	58·75	58·75
Dukat	5·63	5·63
Ruble papierowe	121·50	121·25
Lombardy	144·50	143·75
Akcye Banku Austr.-węg.	823·—	823·—
„ kredytowe	341·30	338·75
„ Karola Ludwika	309·25	308·50
„ Lwowsko-Czerniow.	172·75	173·25
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·25	164·50
„ Koszycko-Bogum.	145·75	147·—
„ Północno zachodnie	209·—	208·50
„ Anglo Banku	133·—	131·—
5% Obligacye Indemn. gal.	100·—	100·—
6% Listy hipoteczne	102·25	102·50
Akcye Siedmiogrodzkie	164·75	164·50
Berlin dnia 25 kwietnia 1882.		
Wiedeń	169·90	170·—
Banknoty	170·15	170·15
Warszawa	206·50	206·10
Ruble	207·40	206·65
5% Listy zast. król. polsk.	64·—	63·80
4% „ likwidacyjne	55·10	55·15
Akcye Karola Ludwika	131·50	132·—
„ kredytowe	580·50	580·—

Usposobienie giełdy lepsze.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

w sprawie likwidacyi majątku 12-let. Spółki na przeżycie przypadającego do rozdziału pomiędzy uczestników w roku 1882.

OGŁOSZENIE.

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości w myśl artykułu 17 warunków spółek na przeżycie, że **spółka na przeżycie z terminem likwidacyjnym 1882 r.** zamkniętą zostaje z dniem 30 kwietnia 1882 r. Likwidacya zaś tej spółki czyli rozdział majątku pomiędzy uczestników tejże, rozpocznie się w 3 miesiące po zamknięciu tj. dnia 1 sierpnia b. r.

Dyrekcya Towarzystwa uprasza przeto **wszystkich** Członków **tejże** Spółki, której termin likwidacyjny wedle polic w rękach uczestników pozostających **w roku 1882 przypada — a szczególnie tych członków, którzy zmienili swoje miejsce zamieszkania** i z tej przyczyny nie otrzymają naszego listownego wezwania, wystosowanego w myśl art. 15 ogólnych postanowień dla Spółek na przeżycie, by nam wprost do Krakowa przysłali, **najdalej do dnia 31 lipca b. r. w liście rekomendowanym, następujące dokumenty:**

1) dotyczącą policę i wszystkie do niej opłacone kwity (art. 19);

2) poświadczenie urzędowe (podpisane przez urząd parafialny i urząd gminny, lub przez c. k. Notaryusza), że **osoba zabezpieczona tj. ta, na korzyść której wkładki składano,** przeżyła dzień 30 kwietnia 1882 r. godzinę 12 w południe (art. 16);

3) metrykę urodzenia osoby ubezpieczonej lub wierzytelny odpis tej metryki w razie, jeżeli nam takowa już poprzednio przedłożoną nie była (art. 15, ustęp ostatni).

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zauważyła także, że do tej Spółki na przeżycie, której rozdział majątkowy w roku 1882 ma być dokonanym, należy wiele osób ze służby dworskiej z drobnemi sumkami, które nie umieją ani czytać, ani pisać, przeto nieświadomość może nie zastosują się do niniejszego wezwania i narażą się na stratę, — prosi przeto uprzejmie osoby wpływowe o zakomunikowanie tego ogłoszenia w swoim okręgu — z tym dodatkiem, **że uczestnicy, którzyby najpóźniej do dnia 31 lipca b. r. wyżej wymienionych dokumentów nie nadesłali —**

wszelkich praw do rozdziału majątku spółkowego pozbawieni być muszą

(art. 17), **albowiem udziały tych niezgłaszających się osób rozdzielone zostaną pomiędzy tych, którzy powyższe dokumenta przedstawią, i którym przypadające udziały począwszy od dnia 1 sierpnia 1882 r. do dnia 31 października 1882 r. wypłacone będą.**

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

H. Wodzicki. *M. Łepkowski.* *H. Kieszkowski.*

Biuro rachunkowe: *Cz. Kieszkowski.*

DONIESIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt uprzedzić Szanownych Panów, którym zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu z deklaracyami w d. 28. z. m. przesłałem, aby się względem dalszych zgłoszeń lub pożądanych informacyj **bezpośrednio do Komitetu tutejszego w Prezydium Magistratu zgłosić raczyli,** albowiem czynność moją jako Delegata ustała i wszelkie druki i deklaracye zwróciłem już Komitetowi wystawy w Przemyślu.

Kraków 22 Kwietnia 1882. **S. Mikucki.**

274

BILANS
ZWIĄZKU KREDYTOWEGO PRZY RADZIE POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ
za rok 1881.

OBRÓT KASOWY.

PRZYCHÓD:		ROZCHÓD:	
Wkładki na rachunek bieżący	złr. 21004 c. 93	Zwrot wkładek na rach. bież.	złr. 1315 c. 79
Własne akcepta	„ 1050 „ —	Spłata akceptów własnych	„ 1050 „ —
Weksle zrealizowane	„ 4580 „ —	Weksle eskontowane	„ 32501 „ —
Udziały członków	„ 19264 „ 70	Wypłacone udziały członkom	„ 3003 „ 69
Procenta pobrane	„ 3130 „ 47	Zapłacone oraz skapitalizowane procenta	„ 7:0 „ 72
Zwrot lokacyi kapitałów	„ 1599 „ 50	Koszta administracyi	„ 829 „ 80
Fundusz na opłaty skarbowe	„ 510 „ 56	Lokowane kapitały	„ 11827 „ 60
Fundusz na dywidendę z r. 1880	„ 1257 „ 34	Dywidenda wypłacona	„ 1257 „ 34
Fundusz rezerwowy	„ 1332 „ 17	Zapłacone podatki	„ 498 „ 33½
		Zapas gotówki z d. 31 grud. 1881	„ 675 — 39½
Suma	„ 53729 „ 67	Suma	„ 53729 „ 67

RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT.

Procenta przeniesione z roku 1880	złr. 510 c. 93	Procenta wypłacone	złr. 213 c. 02
Procenta pobrane w r. 1881	„ 2619 „ 54	Procenta pobrane na r. 1882	„ 454 „ 05
		Procenta skapitalizowane	„ 557 „ 70
		Koszta administracyi	„ 829 „ 80
		Saldo zysk na rok 1881	„ 1075 „ 90
	3130 „ 47		3130 „ 47

RACHUNEK BILANSU:

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
Zapas gotówki z dniem 31 Grudnia 1881	złr. 675 c. 39½	Wkładki na rachunek bieżący	złr. 19689 c. 14
Weksle eskontowane do dnia 31 Grudnia 1881	„ 27921 „ —	Udziały członków	„ 16261 „ 01
Lokacya kapitałów do dnia 31 Grudnia 1881	„ 8895 „ 93	Procenta pobrane na rok 1881	„ 454 „ 05
Fundusz rezerwowy w Kasie Oszczędności	„ 1332 „ 17	Fundusz na opłaty skarbowe reszta z roku 1880	„ 12 „ 22½
Narosłe procenta od funduszu rezerw. po 31 Grudnia 1881	„ 53 „ 92	Fundusz rezerwowy z końcem roku 1880 złr. 1332 ct. 17; Przyrost procent. w Kasie Oszcz. „ 53 „ 92; Przyrost z zysku r. 1881 „ 113 „ 84	„ 1499 „ 93
		Fundusz na dywidendę za r. 1881 po 6 procent od udziałów	„ 962 „ 06
	38878 „ 41½		38878 „ 41½

Kraków dnia 31 Grudnia 1881.

DYREKCYA:

Antoni Janta. *Jan Skirliński.* *Adam Tański.*

Zgodność poświadczam

J. Geisler. 269-2-2

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 25/4.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	121 25	122 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 50	58 80
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 65
	20-to Frankówka złota	9 52	9 56
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	102 50
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	99 75	100 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100 20	100 50
4	„ „ „ „ „	93 —	94 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 75	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 25	102 25
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	99 25	100 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 50	102 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 50
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	86 50

Lwów, dnia 24/4.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	316 —	— —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 25	100 65
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	92 50	94 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	101 85	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	101 25	102 25
5	„ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	99 25	100 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	101 50	102 50
	Obligacye indemn. gal.	99 75	100 25

Wiedeń, dnia 24/4.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4⅕	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 40	76 55
4⅕	„ „ srebrna „ „ 100	77 30	77 45
4	„ „ złota „ „ 100	94 10	94 25
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 70	92 85
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 75	120 25
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 60	131 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 —	134 50
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 50	173 —
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	170 50	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	35 —	— —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	146 —	146 25

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 85	120 —
4	„ „ „ „ „ 100	89 —	89 15
5	„ pap. „ „ „ 100	87 40	87 60
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 —	117 25
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	116 —	117 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	110 25	110 75

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	97 75	98 25
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 75	100 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 —	98 50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	99 —	99 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	114 —	114 50
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 15
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	38 —	38 50
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	27 25	27 75

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	119 75	120 25
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	99 75	100 —
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	102 20	102 40
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 20
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	— —	104 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	— —	106 —
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	101 —
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	93 —	94 —
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	100 —	100 25
6	„ „ rustykalne „ „ 100	103 —	— —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 50	95 50
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	101 —	102 —
4½	„ „ „ „ „ „ 100	100 60	100 90
4	„ „ „ „ „ „ 100	100 60	100 75

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	93 80	94 20
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	— —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 25	100 50
5	Koszyc.-Bogumińskiej na 200 złr. „ „ 100	97 40	97 70
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 80	94 10
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	94 75	95 25
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 10	100 30
5	Siedmiogrodzkiej na 200 złr. „ „ 100	91 30	92 —
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	132 50	133 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	92 75	93 —
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 60	91 90

L O S Y.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	179 50	179 25
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	41 75	41 25
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	— —	111 50
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	22 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 75	19 —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 —	19 35
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	24 —	23 50
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	42 50	42 —
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	38 50	38 —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	22 —	20 50
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	52 —	51 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	25 —	24 25
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	47 25	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 —	23 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	128 —	127 —
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	64 50	63 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	30 —	29 50
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	40 —	39 50

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	131 25	131 50
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	119 30	119 60
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	244 —	245 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	338 75	339 —
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	334 15	334 75
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	823 —	825 —
5	Unionbank na 100 złr.	127 20	127 40

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	170 50	171 —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2600 —	2605 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	192 75	193 25
5	Karola Ludwika na 210 „	309 —	309 50
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 75	148 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	172 —	172 50
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	27 50	28 —
bez %	Prag Duxer	63 75	64 25
5	Rudolfa na 200 złr.	167 75	168 25
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	163 75	164 25
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	335 50	336 —
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	143 75	144 25
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	159 50	160 —
5	Nordosty na 200 „	164 75	165 25

W A L U T Y.

		płacą	żądają
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 63	5 64
	20-to Frankówki „ „	9 53	9 54
	20-to Markówka „ „	11 71	11 76
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 80	9 82
	Funty szterlingi „ „	12 04	12 08
	Tureckie liry złote „ „	10 81	10 83
	Banknoty włoskie „ „	46 40	46 50
	Ruble papierowe „ „	121 —	121 25

Warszawa, dnia 24/4.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	— —	99 50
	Kupony	— —	1 67
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	86 50
	Kupony	— —	1 57
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 60
	„ „ „ „ IIa „	— —	92 35
	„ „ „ „ IIIa „	— —	91 60

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*